

Sesja w 10 rocznicę lotu J. Gagarina

Z okazji 10 rocznicy pierwsze go lotu człowieka w kosmos, we wtorek rozpoczęła się w Moskwie gagarinowska sesja naukowa. Biorą w niej udział uczeni, kosmonauci, konstruktorzy rakiet i statków kosmicznych, przedstawiciele medycyny kosmicznej i biologii, robotnicy i studenci. W ciągu 3 dni wystąpią oni 30 referatów i odczytów. (PAP)

WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
14
KWIEŹNIA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 87 (8440)
Cena 50 gr

Podniesienie poziomu życia ludności głównym założeniem nowej 5-latki ZSRR

Wytyczne XXIV Zjazdu KPZR

XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zatwierdził wytyczne w sprawie planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1971—1975, w których wysuwa jako główne zadanie zapewnienie znacznego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu w oparciu o szybkie tempo rozwoju produkcji, zwiększenie jej efektywności, postępu naukowo-technicznego i przyspieszenie wzrostu wydajności pracy. Dochód narodowy ma się zwiększyć w tym okresie o 37—40 procent.

Dyrektwy zaznaczają, że rozwój wszystkich gałęzi przemysłu musi zmierzać w kierunku najpełniejszego zaspokojenia żywotnych potrzeb narodu radzieckiego i w tym celu przewiduje się szybszy wzrost i zwiększenie ciężaru gatunkowego przemysłu wytwarzającego artykuły powszechnego użytku, surowce, maszyny i urządzenia niezbęd-

ne do ich produkcji. Do połowy lat siedemdziesiątych produkcja przemysłowa w kraju wzrośnie o 42—46 procent.

W dziedzinie rolnictwa zadanie polega na tym, aby zwiększyć przeciętną roczną produkcję rolną o 20—22 procent. Planuje się zwłaszcza do prowadzenie przeciętnych zbiorów zboża do 195 mln ton rocznie. W tym okresie radzie-

cka gospodarka rolna otrzyma 1,7 mln traktorów, ponad milion samochodów ciężarowych i 541 tys. kombajnów.

Program zwiększenia poziomu życia narodu radzieckiego przewiduje zwiększenie realnych dochodów w przeliczeniu na głowę ludności o mniej więcej 30 procent w ciągu pięciolecia.

Planuje się zwiększenie płac robotników i urzędników przeciętnie o 20—22 procent, a płac kolchoźników w gospodarce społecznej o 30—35 procent.

W ciągu pięciolecia we wszystkich regionach kraju i we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, minimalna płaca robotników i urzędników powinna się zwiększyć do 70 rubli miesięcznie.

Przewiduje się zwiększenie również stawek taryfowych i płac średnio zarabiających kategorii robotników. Dyrektorzy wskazują, że w dziedzinach sfery nieprodukcyjnej płace powinny być zwiększone przede wszystkim dla lekarzy, nauczycieli i wychowawców przedszkoli i żłobków.

Przedstawiony w wytycznych program przewiduje także obniżenie podatków i rozszerzenie przywilejów pracujących kobiet — matek.

Zgodnie z wytycznymi zapewniona zostanie stabilność podstawowych cen detalicznych artykułów masowego spożycia, obniżane będą ceny poszczególnych ich asortymentów w miarę zwiększania masy towarowej.

Dokończenie na str. 2

Operacje przeciwko rebeliantom na Cejlonie

Nadal utrzymuje się napięcie na Cejlonie, gdzie siły rządowe prowadzą na szeroką skalę operacje, mające na celu zniszczenie obozów i arsenałów rebeliantów, znajdujących się w dżungli. Wojsko, jak podano w Colombo, odbiło most w Alawwa.

Agencja AFP zwraca uwagę, że żołnierze cejlońscy (w liczbie 35 tys.) mają zdecydowaną przewagę w uzbrojeniu. Od chwili wybuchu obecnego kryzysu, organizację się pospiesznie gwardia narodowa. Liczbę ekstremistycznych rebeliantów szacuje się na 20—60 tysięcy. Ich przywódca Rohan Wijewera znajduje się w więzieniu. PAP

62 posiedzenie SALT

Delegacje ZSRR i USA zebrały się we wtorek na 62 posiedzenie w ramach rokowań dotyczących ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Delegacje obradowały w tym razem w gmachu ambasady radzieckiej.

U Thant na sesji OPA

Sekretarz generalny ONZ U Thant weźmie udział w regularnej sesji Organizacji Państw Amerykańskich, która rozpoczyna się dzisiaj w stolicy Kostaryki — San Jose.

Oczekuje się, że U Thant wygłosi przemówienie na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych półkuli zachodniej, które po raz pierwszy od 10 lat odbywa się nie w Waszyngtonie, lecz w jednym z krajów Ameryki Łacińskiej.

Poparcie dla narodów Indochin

40 organizacji politycznych i społecznych Francji zapowiedziało

Delegacja Izby Ludowej NRD w Polsce

13 bm. przybyła do Polski 5-dniowa wizyta delegacji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na czele z jej przewodniczącym, zastępcą przewodniczącego Rady Państwa NRD — Geraldem Goettingiem.

Na lotnisku w Warszawie gości witał marszałek Sejmu — Dyzma Gałaj.

Gerald Goetting wyrażając radość z przyjazdu do Polski, stwierdził, że daje to możliwość dalszego pogłębienia tradycyjnych kontaktów, wymienia doświadczeń, zacieśnienia współpracy i przyjaźni między Polską a NRD: daje możliwość zwiększenia wysiłków na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa w Europie i umocnienia jednolitości wspólnoty socjalistycznej.

Po południu w Sejmie odbyło się spotkanie delegacji Izby Ludowej NRD na czele z jej przewodniczącym Geraldem Goettingiem z grupą posłów z marszałkiem Sejmu — Dyzmą Gałajem. Omówiono doświadczenia w pracy parlamentów obu krajów. PAP

Większe wymagania - surowsze kryteria

Za miesiąc matury

W klasach maturalnych najgorętszy okres. Za niecały miesiąc — egzaminy dojrzałości. 4 maja koniec normalnych zajęć szkolnych. Czas do 10 maja — daty rozpoczęcia matur, przeznaczony zostanie na ostatni „szlif”, krótkie powtórzenie materiałów, nabranie sił i mobilizację psychiczną do tego trudnego przedsięwzięcia.

Jak powiodą się tegoroczne matury? Pytanie to zadają sobie zarówno wychowawcy, jak i uczniowie. Wiadomo, że egzaminy maturalne będą w tym roku znacznie trudniejsze. Większe są wymagania. Stosowane będą surowsze kryteria ocen. Dopuszczeni do egzaminu zostaną tylko ci, którzy otrzymają ze wszystkich przedmiotów w ocenie rocznej noty przynajmniej dostateczne. Wiadomo także, iż jedna dwójka z egzaminu pisemnego na maturze jest równoznaczna z jej nie

F. Castro złoży wizytę w Chile?

Opozycyjny dziennik chilijski „La Tarde” donosi, że Fidel Castro został zaproszony przez prezydenta Chile Salvador Allende do złożenia oficjalnej wizyty w Santiago. Wizyta ta ma rozpocząć się 27 kwietnia. Agencja UPI pisze, że urząd prezydenta Chile odmówił skomentowania tych doniesień. (PAP)

swój udział w dniach solidarności z narodami Indochin, walczącymi z agresją amerykańską. Wśród tych organizacji znajduje się Francuska Partia Komunistyczna, Ruch Francuskiej Młodzieży Komunistycznej, Ruch Zwolenników Pokoju i Powszechna Konfederacja Pracy.

PAP.RADIO-INF.WY.TELEFONEM
RADIO-INF.WY.TELEFONEM-PAP
INF.WY.TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP.RADIO-INF.WY.TELEFONEM
RADIO-INF.WY.TELEFONEM-PAP
INF.WY.TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP

Dni solidarności z narodami Indochin odbędą się 8 i 9 maja.

Dementi Iraku

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Iraku zaprzeczył informację, jakoby 16 Żydów irackich postawiono przed sądem i za mierzano skazać ich na śmierć. Radio bagdadzkie podało, że gru-

„Rząd tymczasowy” obejmuje władzę w Pakistanie Wsch.

Orędzie premiera Czou-En-laja

Jak donosi z Kalkuty agencja Reutersa powołując się na przedstawicieli Ligi Awami, proklamowany we wschodnim Pakistanie „rząd tymczasowy” rozpocznie dzisiaj sprawowanie władzy.

Według tych źródeł prezydent Pakistanu Wschodniego ma być przywódcą Ligi Awami M. Rahman. Na czele tymczasowego rządu stanął natomiast sekretarz generalny Ligi Awami T. Ahmed.

W skład rządu tymczasowego wchodzić ma sześć osób.

Nowym elementem w wyda-



Grupa mieszkańców wschodniopakietańskiej wioski położonej w pobliżu granicy z Indiami wyraża swe poparcie dla przywódcy Ligi Awami, M. Rahmana. CAF — AP — telefono

rzeniach pakistańskich jest orędzie premiera ChRL Czou En-laja przesłane na ręce prezydenta Pakistanu Yahyi Khana. Pełna treść orędzia nie została opublikowana i komentatorzy w różny sposób oceniają jego wymowę i znaczenie. Prasa pakistańska na czołowych miejscach przytacza informację o orędziu, pisząc, że premier ChRL „udzielił całkowitego poparcia polityce prezydenta Pakistanu Yahyi Khana”. Dzienniki te cytują fragmenty orędzia, z których wynika, iż ChRL ostrzega Indie „by nie atakowały Pakistanu” i że Pekin opowiada się po stronie Pakistanu. (PAP)

Z Wietnamu Płd.

Ostrzelano ośrodek wojsk sajońskich

We wtorek patrioci południowowietnamscy ostrzelali ośrodek szkoleniowy wojsk sajońskich, położony zaledwie 13 km na zachód od Sajgonu, w pobliżu jednego z największych lotnisk południowowietnamskich — Tan Son Nhut. Kilka rakiet partyzanckich eksplodowało w samym centrum szkoły wojskowej, powodując

Dokończenie na str. 2

W Tatrach śnieg i mróz

13 bm. od wczesnych godzin porannych w Tatrach padał śnieg, nastąpił gwałtowny spadek temperatury. Dyżurny meteorolog na Kasprowym Wierchu zanotował we wtorek w godzinach przedpołudniowych temperaturę minus 5 stopni oraz świeżą pokrywą śnieżną grubości 5 cm.

W rejonie Kasprowego Wierchu warunki narciarskie są nadal dobre. We wtorek na pełnych obrotach pracowała kolej linowa oraz krzesełkowe wyciągi narciarskie na Hali Gąsienicowej i Goryczkowej — wszystkie stoki roily się od narciarzy.

W Zakopanem temperatura wałała się w granicach plus 3 st. PAP

LOGODA

14 bm. będzie zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, tylko gdzieś tam możliwe przejściowe wzrost zachmurzenia i niewielki przelotny deszcz. Temperatura maksymalna od 5 st. na północ do 12 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych.

Nad sytuacją ruchu palestyńskiego

Konferencja szefów czterech państw arabskich w Kairze

We wtorek przybył do Kairu przewodniczący Rady Rewolucyjnej Libii plk. M. Kaddafi w celu wzięcia udziału w konferencji na szczycie czterech państw, sygnatariuszy Karty Trypoliskiej — ZRA, Sudanu, Libii i Syrii. Spotkanie miało się rozpocząć już w poniedziałek, ale z powodu szalejącej nad Kairem burzy piaskowej samolot prezydenta Libii zmuszony był zawrócić do Trypolisu.

Konferencję zainaugurowało spotkanie szefów czterech państw, prezydenta ZRA Sadata, przewodniczącego Libijskiej Rady Rewolucyjnej Kaddafiego, prezydenta Syrii generała Asada oraz przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Sudanu Nimeiri.

W godzinach wieczornych kontynuowano rozmowy w szerszym gronie.

29 osób zginęło na drogach w święta

Dla licznej rzeszy zmotoryzowanych turystów stały się święta okazją do wypadków poza miasto, wypraw do krewnych i znajomych. Niestety, nie dla wszystkich wojaże te zakończyły się pomyślnie.

Jak informuje Komenda Główna MO, w dniach 10—12 bm. na szosach całego kraju zanotowano 62 poważniejsze wypadki drogowe, w których 29 osób zginęło, a 50 odniosło ciężkie obrażenia. Wśród ofiar poważną część stanowią pozostawione bez opieki dzieci. Przyczyną sporej liczby wypadków był stan nietrzeźwy zarówno kierowców jak i przechodniów.

W odległości 7 km od Gorzowa Wlkp, 33-letni Jan Dzik, prowadząc samochód osobowy „Skoda-Octavia”, najechał na przydrożne drzewo. W wypadku zginęła żona kierowcy — 36-letnia Zofia Dzik oraz jego 8 miesięczny syn Mariusz. Kierowca oraz jego synowie: 8-letni Dariusz oraz 7-letni Jerzy odnieśli ciężkie obrażenia i znajdują się w szpitalu. (PAP)

Ambasador Jugosławii nadal nieprzytomny

Ambasador jugosłowiański w Szwecji Vladimir Rolovic, który w ubiegłym tygodniu padł ofiarą zamachu terrorystycznego dokonanego przez ustaszców, w dalszym ciągu nie odzyskał przytomności. Przebywa on nadal w szpitalu karolińskim w Sztokholmie. Jego stan zdrowia określa się jako bardzo poważny. (PAP)

Zasadzka fedainów na konwój izraelski

Partyzanci arabscy dokonali w ostatnich dniach kilka udanych akcji zaczepnych na terytorium Izraela. Informuje o tym opublikowany w Bejrucie (Liban) komunikat Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny.

W nocy z soboty na niedzielę — poinformował rzecznik tego frontu — komandosi palestyńscy zorganizowali w północnej części Izraela zasadzkę na konwój izraelski. Grupa fedainów zaatakowała brzy użyciu rakiet i ciężkich karabinów maszynowych dwie ciężarówki izraelskie na szosie Ajvime-Kvar Baram. Oba pojazdy zostały zniszczone. W wyniku akcji zabitych lub rannych zostało 16 żołnierzy izraelskich.

Wytyczne XXIV Zjazdu KPZR

Dokończenie ze str. 1

W obecnej pięciolatce planuje się poprawienie sytuacji materialnej rodzin posiadających dzieci. Wytyczne stawiają zadanie poprawy ubezpieczeń społecznych. Wzrosną najniższe emerytury i renty inwalidzkie. Zwiększone zostaną stypendia w instytucjach i w średnich szkołach zawodowych.

Planuje się, że budownictwo mieszkaniowe rozwijać się będzie na jeszcze większą skalę niż w poprzedniej pięciolatce. Projektuje się zbudowanie domów mieszkalnych o powierzchni 565-575 milionów metrów kwadratowych. Zwraca się uwagę na konieczność dalszej poprawy jakości budownictwa.

Wytyczne przewidują wszechstronne doskonalenie i rozszerzenie ekonomicznych i naukowo-technicznych stosunków Związku Radzieckiego z krajami socjalistycznymi w kierunku dalszego umocnienia wspólnoty i konsekwentnego rozwoju integracji ekonomicznej gospodarki narodowej różnych krajów — członków RWPG. Planuje się dalszą kontynuację rozwoju trwałych zagranicznych sto-

sunków gospodarczych i naukowo-technicznych z rozwijającymi się krajami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej na warunkach wzajemnych korzyści i w interesie umocnienia ich gospodarczej niezależności.

Wytyczne przewidują również rozszerzenie ekonomicznie uzasadnionych stosunków handlowych i naukowo-technicznych z przemysłowo rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, przejawiającymi gorliwość rozwijania współpracy ze Związkiem Radzieckim w tych dziedzinach.

W okresie pięciolatki obroty handlu zagranicznego zwiększą się o 33-35 procent, przede wszystkim dzięki rozszerzeniu handlu z krajami socjalistycznymi.

Realizacja 9 planu pięcioletniego — podkreślają wytyczne — będzie miała wielkie znaczenie międzynarodowe.

Wzrost radzieckiej gospodarki służyć będzie dalszemu umocnieniu sił światowej wspólnoty socjalistycznej. (PAP)

Z Wietnamu Półd.

Dokończenie ze str. 1

zniszczenia oraz raniąc 18 kadetów.

WYWIAD SOUPHANOUVONGA

W Hanoi ogłoszono, że książkę Souphanouvong przewodniczący KC Patriotycznego Frontu Laosu udzielił wywiadu korespondentowi szwedzkiego dziennika „Aftonbladet”. Souphanouvong podkreślił, że fiasko ostatniej operacji amerykańsko-saigonskiej w południowym Laosie jest zarazem największym zwycięstwem odniesionym przez ludność laotańską przeciwko agresji USA. Zwycięstwo to stanowiło cios dla doktryny Nixona i polityki wietnamizacji.

Książkę Souphanouvong przypominał, że w dniu 6 marca 1970 r. Patriotyczny Front Laosu wysunął pięciopunktowy program rozwiązania problemu laotańskiego. W chwili obecnej propozycje te stanowią nadal właściwą podstawę dla pokojowego rozwiązania problemu. (PAP)

20 bm. — początek obrad Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej

Za kilka dni, 20 kwietnia br. rozpocznie się w Sofii X Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Omówi on referat sprawozdawczy Todora Żiwkowa, zatwierdzi program i wytyczne BPK w sprawie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Bułgarii oraz omówi projekt nowej konstytucji kraju.

Algieria proponuje odszkodowanie spółkom naftowym

Szef państwa i rządu algierskiego Huari Bumedien oświadczył we wtorek, iż Algieria proponuje francuskim towarzystwom petrochemicznym 100 mln dolarów odszkodowania za upaństwowienie niedawno mienie.

Bumedien oznajmił, iż Algieria, oferując 100 mln dolarów, zamierza sumę tę spłacić ropą naftową. Niezależnie od tego domaga się ona, aby towarzystwa francuskie działające w Algierii uregulowały swe zadłużenie wobec algierskiego skarbu państwa. (PAP)

Artykuł „Prawdy”

Międzynarodowe znaczenie Zjazdu KPZR

Dziennik „Prawda” z 13 bm. zamieścił artykuł wstępny, poświęcony międzynarodowemu znaczeniu XXIV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Artykuł nosi tytuł: „Wielka międzynarodolistyczna siła leninizmu”.

Wspaniałym świadectwem niezwykle doniosłego międzynarodowego znaczenia Zjazdu — stwierdza artykuł — był udział w jego obradach 102 delegacji partii komunistycznych i robotniczych, partii narodowodemokratycznych i lewicowych partii socjalistycznych z 91 krajów świata. Nigdy jeszcze w historii — podkreśla organ KC KPZR — nie zebrało się tak reprezentatywne forum światowych sił rewolucyjnych i wyzwoleniczych.

XXIV Zjazd KPZR podkreślił — pisze „Prawda” — że nasza partia uważa i uważa za swój międzynarodolistyczny obowiązek przyczynienia się wszystkimi siłami do dalszego wzrostu potęgi światowego systemu socjalistycznego. Doświadczenie wykazuje w sposób przekonujący, że taki sam ustrój społeczny, zbliżone żywotnych interesów i celów narodów państw socjalistycznych pozwalają na stałe posuwanie naprzód sprawy rozwoju i umacniania światowego systemu socjalistycznego. (PAP)

Austria nawiąże stosunki z ChRL?

Austria rozpoczęła rokowania z Chińską Republiką Ludową w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych. Jak wynika z oficjalnego komunikatu urzędu kanclerskiego Austrii, minister spraw zagranicznych, Rudolf Kirchschlaeger poinformował we wtorek Radę Ministrów w Wiedniu o podjęciu rokowań. Zakomunikował ponadto, że rokowania te prowadzone są za pośrednictwem ambasad obu krajów w Bukareszcie. (PAP)

We wtorek w Sofii odbyło się posiedzenie plenarne KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Na plenum zatwierdzono referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego BPK.

Uczestnicy plenum omówili też i zatwierdzili projekt rezolucji X Zjazdu w sprawie referatu sprawozdawczego KC BPK.

Pierwszy zjazd bułgarskich komunistów odbył się w dniach 25-27 maja 1919 roku. Rozpoczął on pracę jako XXII Zjazd Bułgarskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. W trakcie obrad postanowiono przemianować partię na Bułgarską Partię Komunistyczną. (PAP)

Masowa turystyka i „grupowy sex”

Eksperci WHO ostrzegają

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opublikowała swoje najnowsze sprawozdanie dotyczące stanu zdrowia na świecie w 1970 r. Konstatuje ono stały wzrost zachorowań na choroby weneryczne na całym świecie. Eksperti przypuszczają, iż jednym z czynników, który na to wpłynął jest masowy rozwój turystyki. Utrudnia to wykrycie źródła roznoszącego chorobę, co — jak wiadomo — przy chorobach płciowych ma bardzo istotne znaczenie. Wyminia się również — jako jedną z kolejnych ważnych przyczyn — rozpowszechniającą się na Zachodzie modę na uprawianie tzw. grupowych stosunków płciowych. Penicylina pozostaje nadal skutecznym środkiem zwalczania tego rodzaju chorób, ale zachodzi obecnie konieczność stosowania większych dawek i dłuższej kuracji. Eksperti WHO wskazują na pewną prawidłowość jaką wykazuje nasilenie za-

W rocznicę powstania UNICEF



Sekretarz generalny ONZ U Thant gratuluje 10-letniej Australijki Schwarzu-Im-Gebirge pierwszej nagrody, którą otrzymała ona w międzynarodowym konkursie rysunkowym, zorganizowanym przez UNICEF w 25 rocznicę jego powstania. CAF — UPI — telefono

O czystą wodę i powietrze

Wypowiedź prezesa CUGW

Palący problem ochrony środowiska człowieka wyszedł już u nas — podobnie jak w większości innych krajów — poza sferę dyskusyjnych rozważań. Wyrazem szerokiego frontu konkretnego działania było powołanie organu rządowego — Polskiego Komitetu Ochrony Środowiska Człowieka oraz placówki działającej w PAN — komitetu „Człowiek i Środowisko”. O ile jednak zadaniem tych organów jest ogólna koordynacja wszelkich zaradczych posunięć oraz ich naukowa podbudowa, o tyle „na co dzień” działa Centralny Urząd Gospodarki Wodnej. O aktualnych efektach tej działalności poinformował PAP prezes CUGW Zbigniew Januszko.

Obecnie ok. 62 proc. łącznej długości głównych naszych rzek mieści się w granicach dopuszczalnych norm zanieczyszczenia, z tego ok. 34 proc. odpowiada wymaganiom hodowli ryb łososiowatych i potrzebom gospodarki komunalnej. Pozostałe 38 proc. długości głównych rzek w mniejszym lub większym stopniu przekracza obowiązujące normatywy czystości. W ubr. roku — ogólnie mówiąc — poziom zanieczyszczenia wód był zbliżony do stanu z lat poprzednich, co przy rozbudowie naszego przemysłu oznaczać należy za zjawisko pozytywne. Przyczyniła się do tego niewątpliwie realizacja ogólnokrajowych programów budowy oczyszczalni ścieków, co jest niezmiernie istotne, biorąc pod uwagę, że działalność inwestycyjna na tym odcinku skupia się w ok. 15 resortach i 20 przyzłach WRN.

W sumie oddano do eksploatacji 535 oczyszczalni, z czego olbrzymią większość w zakładach starych i rozbudowywanych. W bieżącym 5-letnim planie przewiduje się na te cele znacznie większe sumy, bo ponad 9 mld zł, dzięki czemu powinno powstać dalszych 1000 nowych oczyszczalni — głównie na terenach południowo-zachodniej Polski.

Ważne jest jednak to, aby poszczególne resorty w pełni wykorzystywały sumy przyznane im na ten cel i właściwie eksploatowały kosztowne, nowo wybudowane urządzenia. Niestety, analiza przeprowadzona w ub. roku wykazała, że aż w 175 zakładach, czyli 36 proc. badanych, istniejące oczyszczalnie bądź nie osiągały planowanych efektów bądź też — np. w 32 zakładach — były w ogóle nieczynne.

Osobny problem stanowi samo wykonawstwo odpowiednich urządzeń mechanicznych dla oczyszczalni ścieków. Wprawdzie w ub. roku rozpoczęła tego rodzaju produkcję specjalny zakład w Pniewach

Pierwsza miedź z huty „Głogów”

13 bm. hutę miedzi „Głogów” opuściły pierwsze cztery wagony z ładunkiem 88 ton miedzi elektrolitycznej. Zostały one skierowane do walcowni metalu „Dziedzice”.

Od tego dnia głogowska miedź wysyłana będzie do odbiorców codziennie. (PAP)

Izraelska polityka aneksji

Wywiad „Humanite”

z M. Wilnerem

Wtorkowa „Humanite” zamieściła wywiad przeprowadzony w czasie obrad XXIV Zjazdu KPZR z sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Izraela, Meirem Wilnerem.

Tak mały kraj jak Izrael nie może sobie lekceważyć opinii światowej, rezolucji Rady Bezpieczeństwa i ONZ — oświadczył M. Wilner w odpowiedzi na pytanie dotyczące aneksjonistycznej polityki rządu Izraela. Trzymanie się takiego stanowiska — podkreślił Wilner — jest możliwe tylko dzięki poparciu z zewnątrz, przede wszystkim ze strony Stanów Zjednoczonych. Sekretarz generalny KP Izraela podkreślił, że koła rządzące w jego kraju pragną wymóc na państwach arabskich koncesje polityczne oraz przekonać je, iż nie ma innej drogi, jak tylko zbliżenie ze Stanami Zjednoczonymi.

M. Wilner zwraca uwagę, iż te plany kół rządzących nie biorą pod uwagę zmian, jakie zaszły w traktowaniu tych problemów przez społeczeństwo izraelskie. Masy ludowe — czytamy — nie są już gotowe godzić się na nową wojnę. (PAP)

Jedna wersja pytań egzaminacyjnych

Większe wymagania od kandydatów na studia medyczne

W odróżnieniu od innych szkół wyższych, gdzie w tym roku stosowane będą dwie wersje tematów na egzaminach wstępnych (wg nowego i starego programu nauczania) w akademiach medycznych obowiązywać będzie tylko jedna wersja tematów egzaminacyjnych, oparta na nowych programach nauczania.

Decyzja ta została podyktowana tym, iż zmiany w programach biologii i chemii były niewielkie, a większość zdających stanowiła będą tegorocznymi

absolwenci liceów ogólnokształcących, a więc młodzież, która uczyła się w oparciu o nowe programy nauczania.

Zwiększone natomiast zostają wymagania na egzaminach wstępnych na uczelnie medyczne. O ile dotąd zaliczając wszystkie 4 egzaminy wystarczyło uzyskać w sumie 15 pkt., to obecnie wymagane minimum wynosić będzie 25 pkt. Podobnie jak w latach poprzednich 10 proc. miejsc na pierwszy rok przeznaczano się dla młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich. Inaczej jednak miejsca te zostaną rozdysponowane. Zastosowana zostanie preferencja dla regionów odczuwających szczególnie brak kadry lekarskiej.

Liczba przyjęć na akademie medyczne w br. nie zostanie zmniejszona. Podobnie jak w latach ubiegłych obowiązywać będzie system egzaminów anonimowych, bez ujawniania w czasie egzaminu nazwiska zdającego. (PAP)

Za miesiąc matury

Dokończenie ze str. 1

dojrzałości. Świadectwo to jednak nie daje uprawnień wstąpienia na uczelnię wyższą.

Tak więc młodzież po raz pierwszy w tym roku sama po dejmując decyzję przystąpienia do nieprzystąpienia do egzaminu dojrzałości, wybierając tym samym dalszą drogę kariery życiowej. Generalnie jednak, jak wynika z oceny obecnej sytuacji, ponad 90 proc. uczniów obecnych klas IV liceów ogólnokształcących zamierza spróbować sił na egzaminie dojrzałości.

Nieco inaczej wygląda sytuacja w technikach zawodowych. Tam mniej młodzieży myśli o studiach wyższych, a więcej o pracy. Stąd też liczba przystępujących do matury będzie w technikach niższa.

Zmarł wybitny fizyk radziecki

W wieku 76 lat zmarł w Moskwie wybitny fizyk radziecki, akademik Igor Tamm. Był on laureatem nagrody Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1958. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 726 grze, której losowanie odbyło się 12 bm. wpłynęło 415.007 z kłód wartości 1.245.021, — zł. Fundusz wygranych wynosił: 684.761, — zł.

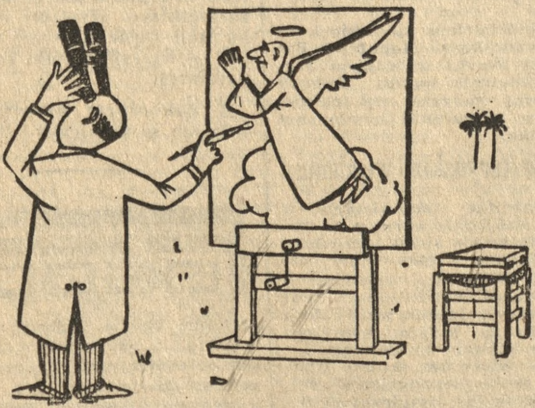
Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosił 500.000, — zł.

Stwierdzono: 2 „czwórki” z liczbą dodatkową po 31.125, — zł; 41 „czwórek” po 3.470, — zł; 120 „trójek” po 175, — zł; 1.918 „trójek” po 75, — zł; 2.187 „dwójek” po 25, — zł; 25.656 „dwójek” po 6, — zł.

Losowanie 727 gry odbędzie się 18 bm. w Pile na Placu Staszica o godz. 13.

K2434

HUMOR I SATYRA



GŁOS WIELKOPOLSKI A
14 IV 1971 Nr 87 (8440)

Dziesiąty sejm informacyjny
opracował Jerzy Walasek.

Pożegnanie z panią matką

Dużo się ostatnio pisze o konfliktach między rodzicami i dziećmi. Te ostatnie zbyt wcześnie, bo przed osiągnięciem dojrzałości społecznej, wyobcowują się z domu, pozostają poza zasięgiem jego wpływów. Rodzice, mimo dobrej woli i chęci służenia własnym doświadczeniem, nie są w stanie uchronić młodzieży przed wykołajaniem. Gwałtownie wzrasta ilość konkurentów w zakresie wpływu na dziecko: zwarte środowisko młodzieżowe, dyktujący styl życia, prasa, radio i telewizja. Badania i obserwacje nad rolą współczesnej rodziny w życiu dziecka prowadzą do pozornie sprzecznych wniosków. Z jednej strony notuje się, że wpływ rodziny jest stosunkowo silny i trwa; z drugiej strony można założyć ujemną rolę rodziny w powstawaniu nerwicy, które gwałtownie wzrastają. Jak więc zaszyły zmiany w tej stabilnej i szacowanej do niedawna instytucji, że wpływ jej na młodszą pokolenie, na jego losy może być tak konstruktywny, a innym razem tak negatywny. Przyjrzyjmy się rodzinie dawniej i dziś.

Gdy kończy się dystans

Dawniej rodzice byli nietykalni, nie podlegali dziecięcej ocenie, krytyce. Nietetykalności ich strzegły obyczajowe normy, a dotyczyła ona nie tylko rodzicielskich ról, ale i wzajemnego stosunku rodziców. Oczywiście istniały konflikty małżeńskie, nieprzystosowanie, miały one może nawet większy ciężar gatunkowy, bo przecież o doborze małżeńskim rządził nie teraz decydowały takie czynniki jak miłość. Kon-

flikty były jednakże głęboko przed otoczeniem skrywane, a dotyczyły to szczególnie dzieci, dla których rodzice stanowili wzór jeśli nie jedyny, to najważniejszy.

Rodzinę w garści trzymał obyczaj, który ustalał hierarchię członków i dystans pomiędzy nimi, oraz jasno określał rolę. Związujące się w takich warunkach więzy rodzinne, jakkolwiek trwałe, miały charakter głównie formalny, powierzchniowy, mało autentyczny.

Bez ostonek

Z kolei popatrzymy na rodzinę dzisiejszą w opowieści o powszednim. Zwykle z trudem ściga na niereaktywny wspólny posiłek wieczorny. Założmy, że tak ojciec, jak i matka nie pracują na drugą zmianę, nie odbywają dyżurów, nie święcą imienia u przyjaźni, nie grają w brydża, są w domu. Dzieci zaś wróciły na czas z podwórka lub licznych dodatkowych zajęć pozaszkolnych. Ta wspólna obecność, ograniczona w czasie i przestrzeni, jakkolwiek przez wszystkich upragniona i oczekiwana, jakże łatwo rozbudza różnorakie konflikty, zdrażnienia, prowadzi do uświadomienia sobie braków materialnych, organizacyjnych, do konfrontacji oczekiwań i rzeczywistości.

Albo rodzice inaczej niż dawniej, bo wprost i bezpośrednio reagują na istniejące napięcia (względnie nieskutecznie je ukrywają). Mąż dowiaduje się, że za mało zarabia, że czegoś nie naprawił, że jest za surowy dla dzieci, lub nie interesuje się nimi, żona, że źle gospodaruje, że rozpieszcza, itp... Jak lawina spadają na dzieci słowa krytyki, wzajemnych

pretensji, wrogości. Konflikty dorosłych atakują dzieci ze wszystkich stron. Rodzice stają przed dzieckiem „odkryci”. Ich autorytet podcięty, w każdym razie wystawiony na próbę.

Szansa w autentyzmie

W tej zdawałoby się smutnej sytuacji można jednak dostrzec momenty, które budzą pewne nadzieje, stwarzają perspektywę pomyślniejszego kursu dla rodziny. Otóż momentem tym jest większa niż dotychczas autentyczność rodziców oraz zachodzących między nimi związków emocjonalnych. To co jest nieprzystosowane, chore, zostaje wystawione na widok i nie ma szans przetrwania w ukryciu, chowania się za fasadę pozorów.

Brak stabilizacji rodzinnej atakuje dziecko bezpośrednio i z całą mocą, powodując spustoszenia nie tylko trudne do naprawienia. Tu tkwi źródło wspomnianych nerwic, jeżeli sytuacja przeciąga się za długo. Natomiast gdy rodzina jest względnie zdrowa i gdy przeżywa w niej miłość, wtedy ma ona ogromnie korzystny wpływ na postawy i losy dzieci. Tym bardziej, że za większą prawdziwością stosunków między rodzicami idzie większa autentyczność ich stosunków z dziećmi. A to się liczy!

Współczesna rodzina wyzbyta fałszywej osłony oscyluje między dwoma biegunami, nie pozostaje jednak nigdy obojętna dla zdrowia psychicznego i postawy życiowej najmłodszych jej członków. I o tym musimy pamiętać.

TERESA KUSTROŃ

DO REDAKTORA EKOSU

Polepszyć obecny stan rzeczy w naszej gospodarce (co obiektywnie rzecz biorąc jest palącą koniecznością) można przede wszystkim przez racjonalną krytykę naszego stosunku do pracy w ogóle i wyciągnięcie wniosków z tej krytyki. Trzeba zmienić do tychczasowe metody i styl pracy. Do tego potrzebne jest samozaparcie i wyrzeczenie się wielu rzeczy, do tego potrzebne jest pozytywne działanie i dobry przykład. Tylko wspólnie rzetelną pracą możemy z czasem przyczynić się do polepszenia swego bytu, do wzrostu stopy życiowej naszego społeczeństwa i zwiększenia roli naszego kraju w świecie.

Tym celom należy podporządkować wszystkie swoje siły i zdolności. Powinniśmy wykształcić w sobie umiejętność dostrzegania w każdej małej, codziennej sprawie szczybla koniecznego dla osiągnięcia celu ostatecznego. Jeżeli nie widzimy przed sobą dalszej perspektywy niż nabyty portfel, to w imię czego będziemy przezwyciężać trudności? Czy tylko dla zaspokojenia płytkich aspiracji, których szczyt stanowi pieniądź? Doskonalem tego przykładem jest pasywność two społeczne, bytowanie bez wyższego celu, tylko i wyłącznie dla zaspokojenia swoich potrzeb materialnych. Zresztą dla wielu ludzi ostatecznym sukcesem życiowym jest willa lub samochód.

Przy osobistym zaangażowaniu się w pracę podstawowe znaczenie ma właściwe poczucie obowiązku, ponieważ nie tylko powinno się znać swój obowiązek, lecz powinno się go również „przeżywać”. Jeżeli przeżywamy nieszczeście ojczyzny jak swoje własne, a osiągnięcia swego zakładu pracy jak osobiste, wtenczas dopiero możemy mówić o poczuciu obowiązku. Jeżeli uczucie jest się głęboko związanym z ojczyzną, z narodem, wtenczas spełnianie obowiązku, wykonywanie obywatelskich czynności jest dla nas nie tylko obowiązkiem, ale i przyjemnością. Jeżeli natomiast przeżycie bycia ciężkim obywatelstwem jest dla nas tylko obowiązkiem, to nie ma ono żadnego znaczenia.

Wszystko podporządkujemy celom nadrzędnym

Musimy skupić się na takiej działalności, w wyniku której uświadomić się szybko wynik pracy. Dlatego też wszędzie musimy wychodzić z własnej inicjatywy. Twórczy stosunek do pracy i gotowość przezwyciężania trudności wymaga przedsiębiorczości. W obecnej sytuacji tylko człowiek przedsiębiorczy, nie oczekujący „podpowiadania” i nie bojący się ryzyka — może przynieść pożytek narodowi.

PRACA - ale jaka?

Znalezienie sposobów poprawy sytuacji w gospodarce da nam tylko połowiczne zwycięstwo. Warto byłoby znaleźć klucze do pobudek, które kierują nami przy takim a nie innym postępowaniu; przesłanki, które rzutują na wytworzenie się tej, a nie innej sytuacji.

Brak nam jakiegokolwiek wewnętrznej, narodowej dyscypliny, brak należytego poczucia obowiązku patriotycznego. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że tylko nagły wstrząs, nagłe zagrożenie, wyzwała w nas obywatelstwo i samokrytykę. Nie mamy dość silnej woli i odwagi cywilnej, aby póki jest jeszcze na to czas — spojrzeć prawdzie w oczy i naprawić błędy. Czy konieczne muszą nas nachodzić refleksje nad niedopatrznościami przeszłości dopiero po tak drastycznej krytyce form zarządzania, jak była bywa grudniowe wydarzenie? Czy dopiero nazywanie rzeczy po imieniu, może wyrwać nas ze stagnacji i wywołać racjonalną i skuteczną dyskusję z udziałem całego społeczeństwa? Czy usunięcie winnych

z ich dotychczasowych stanowisk zapewnią, że w przyszłości podobne sytuacje nie powtórzą się? Chyba nie. Tylko prawda, choć najgorsza, ale prawda jest w stanie znaleźć wśród społeczeństwa zrozumienie i poparcie. Powinniśmy zwiększyć samokrytykę, uczulić się bardziej na błędy, uaktywnić się. Wszelkierona krytyka i korekta winny mieć swe reperkusje w środkach masowego przekazu. Tylko przekazanie obiektywnie prawdziwych, choć nie zawsze połączających wiadomości o aktualnym stanie rzeczy narodowi i wspólne rozważanie wszystkich tych dylematów może zapobiec w przyszłości wytworzeniu się podobnej sytuacji.

WŁADYSŁAW KUCHARSKI

Biorąc pod uwagę stopień zanieczyszczenia powietrza, Poznań należy obecnie do najbrudniejszych miast w kraju. Wystarczy spojrzeć na elewacje naszych domów. Wszystkie są jednolite szare. Mimo więc tego, że władze miasta starają się nadać Poznaniu wygląd kolorowy, miasta, dając domom kolorowe tynki, ich wysiłki spalają na panewce. Po kilku zaledwie latach tynki ulegają silnemu zabrudzeniu, szarzeją.

Fachowcy mówią: jesteśmy brudni jak Śląsk. Aby to uodowodnić wystarczy przytoczyć liczby. Np. w 1968 zapylenie Poznania wynosiło od 39,4 t/km kw. do 678,8 t/km kw. (zależnie od strefy miasta) w 1969 r. stopień zanieczyszczenia znacznie wzrósł. Wynosił od 47 t/km kw. do 743,7 t/km kw. Natomiast dopuszczalne maksymalne zapylenie nie powinno przekraczać 250 t/km kw.* Znacznie więc przekraczamy dopuszczalną normę.

Liczby dotyczą jedynie zapylenia z kominów. Nie ujmują zanieczyszczenia powietrza spowodowanego różnymi spalaniem, pyłem pochodzącym z roztopionego węgla itp. Najbardziej zapyłonymi dzielnicami są: Grunwald (przyczyną

człoch białogrodzkiej gospodarki wysuwa się obecnie dwa podstawowe zagadnienia: modernizację przemysłu i ustanowienie 5-dniowego tygodnia pracy. To ostatnie w pewnym sensie pasjonuje aktywnych i gospodarczych. Nowy system ma wszak zapewnić ludzkości więcej wolnego czasu na życie prywatne, wypoczynek i rozrywkę kulturalną.

Ale pasjonuje też z innej przyczyny. Po prostu dlatego, że obecnie jeszcze cała sprawa znajduje się w sferze poszukiwań, dociekań, eksperymentowania i podliczania wyników. I choć jeszcze nie wiadomo, czy w tym zakresie przyniesie konkretne postanowienia X Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej, można już mówić o pewnych sukcesach.

O wadze, jaką do sprawy 5-dniowego tygodnia pracy przywiązują władze partyjne i samorządowe, może chociażby świadczyć fakt, że moja rozmowa na ten właśnie temat toczyła się w gabrowskim Komitecie Wojewódzkim BPK przy obecności kompletu rozmówców, jakiego się nie spodziewałem arazując spotkanie. Obecność sekretarza propagandy KW — Marii Stojnowej, kierownika Wydziału Propagandy — Iwani Trifonowa i kierownika Wydziału Przemysłu — Iwani Stojanowa oraz kilku innych osób aż nadto podkreślała rangę zagadnienia.

Gabrowo i całe województwo uznawane jest w Bułgarii jako centrum przemysłowe. Oto pierwsza z przyczyn, dla której właśnie tu postanowiono eksperymentować z początkowymi fazami wprowadzania 5-dniowego tygodnia pracy. Uznano, że obecne zmiany w strukturze przemysłu w tym okręgu, a zwłaszcza w jego stolicy, tym bardziej przyspieszają, że rejon do przeprowadzenia koniecznych prób. Gabrowo, znane kiedyś z fabryk włókienniczych i odzieżowych, produkujące także maszyny dla tych przemysłów, w ciągu kilku minionych lat poważnie zmieniło i zróżnicowało swą bazę wytwórczą. Jest ono na drodze do rozwijania głów nie przemysłu ciężkiego, przede wszystkim maszynowego i elektrotechnicznego. Brano też

Decydują efekty

pod uwagę i to, że właśnie Gabrowo ma wypróbowaną klasę robotniczą, że miejscowa organizacja partyjna szczyty się do brym tradycjami rewolucyjnymi. Argumenty te okazały się bardzo istotne.

Konkurentem okręgu gabrowskiego w poszukiwaniu dróg do wprowadzenia skróconego tygodnia pracy stało się miasto i województwo Stara Zagora. Zarazem jednak postanowiono prześledzić wyniki eksperymentu w 35 indywidualnych fabrykach różnych miast, między innymi Sofii i Płowdiw. Chodziło o to, by uzyskać jak najwięcej danych, przy różnych warunkach produkcji i w rozmaitych branżach.

Wszystko się zaczęło w maju 1968 roku przy wielu nie-wiadomościach i jeszcze szerszym wachlarzu wątpliwości. Zdawało sobie bowiem sprawę, że skrócenie czasu pracy do 5 dni musi następować przy zachowaniu szeregu warunków. W okręgu gabrowskim brano je szczególnie pod uwagę. Traktując bowiem cały eksperyment jako wyróżnienie oraz dowód zaufania władz partyjnych i rządu, chciano już w pierwszym okresie prób i poszukiwań uodowodnić powodzenie akcji.

Dokładnie przeanalizowano zatem możliwości skrócenia czasu pracy na tle wyznaczonych planów produkcyjnych. Ustalono bowiem, że nie może się odbyć kosztowne zmniejszenie produkcji tak na rynek wewnętrzny, jak i na eksport. Postanowiono też bacznie przyglądać się jakości wytwarzanych maszyn i różnych innych wyrobów. Przechodzenie na 5-dniowy tydzień pracy miało

Korespondencja „Głosu” z Bułgarii

się odbywać stopniowo, w zależności od realnych możliwości każdego zakładu i przy wy pełnianiu obowiązujących wskaźników. Na każdym kroku w pracy agitationalnej i wyjaśniającej podkreślano ponadto, że skrócenie czasu pracy nie może się odbywać kosztem zarobków i zmniejszenia tempa wzrostu produkcji.

Postawiono więc przed poszczególnymi zakładami i aktywnym kierowniczym zakładów pracy warunek: jeśli wszystkie nakreślone warunki zostaną spełnione, będzie można przejść na skrócony czas pracy.

Przed załogami fabrycznymi stało zadanie, którego spełnienie w znacznym stopniu zależało od ambicji robotników i przygotowania całej kadry, od zmobilizowania wszelkich rezerw ludzkich i maszynowych.

Przygotowania i badania sytuacyjne trwały przez cały maj 1968 roku. Wprowadzając próbnie na ten okres skrócony tydzień pracy w zakładach okręgu gabrowskiego, ustalono m. in., że średnio wzrost wydajności pracy powinien wynieść 5,3 procent. Maj wykażać, że wskaźnik ten podniósł się nawet do 6,7 procent. Przy podsumowywaniu rezultatów pierwszego miesiąca eksperymentowania okazało się, że 109 zakładom pracy w całym okręgu (łącznie około 50 000 pracowników) można na stałe skrócić tydzień pracy do 5 dni. Zaledwie osiem przedsiębiorstw z przemysłu, budownictwa, i transportu — bo te branże objęto eksperymentem — nie zdało egzaminu w okresie pierwszej próby. Później, od 1 stycznia 1969 roku przyznano prawo skróconego tygodnia dalszym zakładom, podnosząc w okręgu ich liczbę do 116.

W zeszłym roku podsumowania wyników dwu lat trwania doświadczeń i pracy na nowym systemie. Rezultaty okazały się bardziej niż rewelacyjne.

Jeżeli zakładaliśmy u progu eksperymentu, że średnio wzrost wydajności powinien wynieść 6,7 procent — mówiła na spotkaniu w gabrowskim Komitecie BPK Maria Stojnowa — to w okresie od 1 lipca 1968 roku do 31 lipca 1970 roku wyniósł on 8,3 procent średnio za każdy z tych dwu lat. Taki rezultat przekonał nas i inne władze, że jest możliwe skrócenie tygodnia pracy, chyba we wszystkich przedsiębiorstwach.

Należy się jeszcze czytelnikowi wyjaśnienie, ile godzin pracują tygodniowo załogi gabrowskich fabryk, skoro „zabrano” im jeden dzień produkcji? Przed wprowadzeniem nowego systemu czas pracy wynosił w tygodniu 46 godzin. Obecnie stosuje się 42,5 godz. Przedłużono dzień pracy do 8,5 godzin. Powstała tu pewna różnica wyrównuje się częściowo pracą w co trzecią sobotę. Tak więc praktycznie 5-dniowy tydzień pracy o-

Dokończenie na str. 4

EUGENIUSZ COFTA



Wytyczne X Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie rozwoju gospodarki przewidują m. in. dwukrotny wzrost produkcji przemysłu maszynowego w porównaniu z 1970 r. z uwzględnieniem wysokowydajnej produkcji na eksport. Obecnie Bułgaria eksportuje maszyny do 74 krajów, a w dziedzinie maszyn i urządzeń podnośnikowo-transportowych zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Na zdjęciu: wózki elektryczne z fabryki „Dunav” w Łom przeznaczane na eksport.

CAF — BTA

ELEKTROCIĘPŁOWNIE

niąją się do tego m. in. szpital przy ul. Przybyszewskiego i Wiepofama). Stare Miasto (szczególnie w okolicach dworca kolejowego) i Staroleka.

Zdaniem fachowców, głównym źródłem obecnego stanu są kominy licznych lokalnych kotłowni. Tylko na Starym Mieście znajduje się 300 małych kotłowni, które dymią niemiłosiernie, bo z reguły palą nieodpowiednim opalem, a poza tym nie używają filtrów oczyszczających. Jedyną szansą poprawy stanu powietrza na Starym Mieście byłoby więc dostosowanie staromiejskich kotłowni do opalania gazem ziemnym, którego jednak — jak przewidują plany — nie należy oczekiwać w dostatecznych ilościach.

Wyjściem z impasu byłoby ograniczenie do minimum liczby dymiących kominów. Jednym ze sposobów są elektrociepłownie. Jednak szanse na

*) Dla porównania — w ZSRG np. przewiduje się dla osiedli mieszkaniowych zapylenie 50 t/km kw., a dla przemysłu 200 t/km kw.

szybkie załatwienie tej sprawy są nikłe. Poznań nie posiada dostatecznej sieci ciepłowniczej. A i plany na najbliższą przyszłość nie przewidują, jak narazie wielkiej poprawy w tym zakresie.

Sytuacja w naszym mieście jest szczególnie trudna. Pod względem rozwoju ciepłownictwa znajdujemy się na niezbyt wysokim poziomie. To przecież w Poznaniu, na Dębcu, uruchomiono już w 1948 r. pierwszą w kraju ciepłownię. Mielśmy nawet świetnych fachowców w tej dziedzinie. Nie umieliśmy jednak wykorzystać ich umiejętności. Opuścili nasze miasto.

Według zestawień porównawczych, opracowanych przez prof. Witolda Kamlera, procentowy udział mieszkańców korzystających z sieci ciepłych jest w Poznaniu najniższy. Na 17 badanych miast, zajmujemy 16 miejsce. Za nami pozostały tylko Bytom, a przed Poznaniem uplasowały się wszystkie miasta wydzielone oraz wiele mniejszych miast jak: Bielsko,

Elbląg, Częstochwa, Kielce, Toruń i inne.

Porównanie to skłania do refleksji i wniosku, że trzeba rozbudować sieć ciepłą miasta do poziomu odpowiadającego co najmniej średniemu uciepłownictwu ważniejszych miast w kraju. Wynika stąd konieczność większego przyrostu mocy cieplnej niż to przyjęto w planach 5-letnich oraz powołania organu Prezydium Rady Narodowej kompetentnego w inicjowaniu i koordynowaniu prac w tym zakresie.

Znaleźć trzeba ponadto jednego, generalnego opiekuna ciepłownictwa. Funkcję tę mogłaby chyba objąć „Energetyka”. Ciepło to też energia.

Również nie bardzo dotąd wiadomo, kto powinien zajmować się projektowaniem urządzeń i sieci ciepłowniczych. Przy Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego istnieje pracownia d.s. ciepłownictwa, ale komórki orzekające i weryfikujące projekty czekają jedynie na inspirację z zewnątrz zamiast starać się opracować

Dokończenie na str. 4

WANDA NAROŻNA

Wizerunek CIA

Niektórzy obserwatorzy w Waszyngtonie mówią: „Prezydent USA patrzy na świat oczami materiałów CIA”. Poniżej próbujemy odpowiedzieć na pytanie, czym jest CIA i jaką rolę pełni w globalnym systemie wywiadowczo-spiegowskim Stanów Zjednoczonych. Twierdzi się, że cały ten system zatrudnia blisko 200 tys. ludzi. Dla porównania dodajmy, że Niemcy hitlerowskie, podczas II wojny, miały 15 tys. pracowników tych służb.

Powołana w 1947 r. jest najmłodszą z wielkich organizacji wywiadowczych współczesnego świata, ale już teraz należy do najpotężniejszych. Przed społeczeństwem Stanów Zjednoczonych chroniona jest barierą i zasiekami tajemnic nie do przebycia. Nawet wybitni politycy niewiele wiedzą o jej metodach, uprawnieniach czy sytuacji finansowej. Wiadomo jednak, że budżet CIA wynosi ogromną sumę 4 mld dolarów rocznie, ale ani senat, ani tym bardziej Izba Reprezentantów dokładnie nie wie na co idą te pieniądze. Przypadkowe ujawnienie wydatków na Włochy Europe było zaskoczeniem. Ciekawości tych polityków, którzy żądali w tej sprawie szerszych wyjaśnień, nikt nie zaspokoił i nikt nie zamierza tego zrobić. Wiadomo też, że oprócz działalności spiego-wskiej CIA sprawuje finansową kontrolę nad szeregiem przedsiębiorstw, nad radiostacją, przedsiębiorstwem żegluga morskiej i jednym wydawnictwem.

Wśród lasów za murami

Główny sztab Centralnej Służby Wywiadowczej znajduje się niedaleko wprawdzie od Waszyngtonu, w miejscowości Langley, ale wśród lasów, za murami z żelbetonu. We dnie i w nocy, na kilka zmian, pracuje 8 tys. specjalistów nad materiałami spływającymi tu z całego dosłownie świata.

Pod różnymi maskami: dyplomatów, doradców gospodarczych, biznesmanów, turystów, członków pokojowych stowarzyszeń, dziennikarzy, misjonarzy i duchownych działa tysiące agentów CIA we wszystkich państwach całej kuli ziemskiej. Dyplomatów nie bez powodu wymieniam na pierwszym miejscu. Wiadomo bowiem, że na poszczególnych placówkach dyplomatycznych USA jest często więcej agentów wywiadu, aniżeli pracowników MSZ. Były dyrektor CIA admirał Raborn tak o tym mówił: „pracownicy w służbie dyplomatycznej zyskują dla ministerstwa spraw zagranicznych USA danie politycznego charakteru, przedstawicielstwa handlowego – gospodarczego zaś attaches wojskowi dostarczają spiego-wskie dane wojskowego charakteru, odnośnym organom sił zbrojnych. Oprócz tego istnieje funkcja attaches do spraw rolnictwa i do spraw zatrudnienia i pracy. Wszyscy zbierają sektorowe informacje dla swoich urzędów i ministerstw. Wszystkie te dane dostaje w kopiach CIA”.

Wywiady sił zbrojnych

Istnieje ponadto w systemie spiego-wsko - wywiadowczym USA specjalna Służba Wywiadowcza Ministerstwa Obrony, którą utworzono przed 20 laty. Ustalono wówczas, że ma do niej należeć: ustalenie budżetu poszczególnych służb wywiadowczych Pentagonu, ocena zbieranych przez nie informacji oraz przygotowanie planu integracji służb wywiadowczych armii lądowej, lotniczej i marynarki wojennej. Ale owe nadzórne w armii ognio-wo ogromnie rozszerzyło swą działalność; oblicza się, że obecnie zatrudnia ok. 6 tys. ludzi.

Służba wywiadowcza armii lądowej jest najstarszym organem spiego-gostwa wojskowego Stanów Zjednoczonych. Jednak za najdoskonalszą technicznie uważa się obecnie służbę wywiadowczą lotnictwa. Wykorzystuje ona satelity ziemni, automatycznie pilotowane samoloty, obok oczywiście ogromnie podobno sprawnego aparatu attaches lotniczych. Główne zadanie służby wywiadowczej marynarki to zdobywanie informacji spiego-wskiego charakteru o marynarce wojennej przeciwnika (a także sojuszników), o portach budowlach nadmorskich i stoczniach, przede wszystkim o

czywiście w krajach socjalistycznych.

Na czele całego systemu wywiadowczo - spiego-gowskiego USA stoi Rada Służb Wywiadowczych, której przewodniczy dyrektor CIA. Członkami rady są ci, co należą do ściśle-go kierownictwa wojskowych i cywilnych instytucji „wywiadowczej wspólnoty”. Niezależnie od tej rady istnieje jeszcze tzw. Komitet Nadzorczy z siedzibą w Pentagonie, który pracuje we dnie i w nocy. W jego ewidencji znajdują się dane i informacje dotyczące wydarzeń odzwierciedlających sytuację w jakiegokolwiek części świata.

CIA współpracuje ze wszystkimi omawianymi wyżej służbami i instytucjami, a także i z innymi, jak osławione Federalne Biuro Śledcze (FBI) czy służba wywiadowcza Komisji do Spraw Energii Atomowej, a jednocześnie z nimi konkurują. Ma ona cztery wydziały: planowania, wiedzy i techniki, logistyki i sprawozdawczy. Wiedza i technika obejmuje całe spiego-gostwo dotyczące nauki, w tym i energią jądrową, zaś logistyka to urząd zajmujący się środkami komunikacji i łączności, bezpieczeństwem agentów itp.

Zadania szczególne — przewrót, sabotaż

Szczególne zadania ma wydział planowania. Tej nazwę można uważać za kryptonim. Jest to najbardziej strzeżona komórka CIA, wykonująca najbrudniejszą robotę. Tu dojrzejają plany przewrotów państwowych, zbrodni politycznych, a także zbrojnych interwencji. Ten wydział prowadzi też tzw. wojnę psychologiczną i z tego tytułu jemu w pierwszym rzędzie podlega Włochy Europa. Tym wydziałem kieruje bezpośrednio obecny dyrektor CIA 57-letni Richard Helms. Dla „chłopców Helmsa” nie stanowi problemu kogoś porwać czy zlikwidować, lub dla przykładu powiedzmy sfalszować „poufny list” pod-

pisany przez sekretarza generalnego KC KP Indii. O gorliwości tych agentów wiele się mówi. Są oni jak ci strażacy, co nie widząc pożaru, sami gotowi są coś podpalić, aby się podpisać, no i zebrać laury.

CIA ma także dostęp do materiałów spiego-gowskich NATO na co Amerykanie uzyskali zgodę swych partnerów w 1949 r., a więc wkrótce po utworzeniu Centralnej Służby Wywiadowczej. Kierowanie wszelkimi akcjami spiego-gowskimi i operacjami wywiadowymi NATO od 1967 r. jest skoncentrowane przy faktycznym sztabie tego paktu w miejscowości belgijskiej Evera. Pracuje się tutaj, tak jak i w Langley, bez przerwy.

Szczególny nacisk oczywiście kładzie się w NATO na różnego rodzaju operacje, przebiegające ściśle tajne, wymierzone przeciwko krajom socjalistycznym, realizowane przez amerykański wywiad w powiązaniu z zachodniemieckim, a także izraelską służbą spiego-gowską.

Każdego wieczoru między 18 i 19 godziną wjeżdża do Białego Domu auto pilotowane przez uzbrojoną straż. Przywozi ono z Langley — siedziby CIA — szczególnie ważne materiały. Na kopercie jest napis „Summary material” — materiał podawany dla prezydenta. Ściśle tajne. CIA nie robi na własny rachunek, ale działa na potrzeby, pod kontrolą i za zgodą przedstawicieli USA.

Następny roboczy dzień zaczyna prezydent od czytania tych właśnie materiałów, stąd też i sformułowanie, że musi on rzucić na świat okiem przez pryzmat raportów i dokumentów przygotowanych mu przez potężną CIA. Tak! Potężną, bowiem prezydenci przychodzą i odchodzą, a politykę poprzednika koryguje, a częściowo i zmienia następcę, ale linia działania i cele służb spiego-gowsko - wywiadowczych pozostają niezmienione.

STANISŁAW LEWANDOWSKI

Decydują efekty

Dokończenie ze str. 3

bowiające przez 3 tygodnie miesiąca.

Pierwsza faza eksperymentu została uznana za udaną. Nie zlikwidowało to jednak szeregu problemów, jakie wynikają w produkcji. Nadal językiem wagi są dostawy materiałów i surowców, tutaj każde niedomaganie powoduje nierytmiczność produkcji, załamanie planu, a zatem i możliwości likwidacji wolnych dni. Są też kłopoty z transportem. Wszak ta branża włączona została do eksperymentu, a przecież działają bez przerwy szkoły, trzeba dowieźć ludzi do pracy w sklepach i usługach oraz placówkach kulturalnych. Musi też bez zakłóceń

pracować komunikacja w mieście i województwie właśnie w soboty i niedziele, kiedy wiele osób ma więcej czasu na przejazdy, odwiedziny znajomych, wypadki poza miasto.

Skrócenie tygodnia pracy najbardziej jednak wpływa na sferę produkcji, gdzie problemy są jeszcze bardziej złożone. Rosnących wymagań zapotrzebowania kraju i eksportu nie można przecież zaspokajać stale wzmaganiem wysiłku rąk ludzkich. Postanowiono przeto zwiększać wydajność poprzez modernizację, a głównie drogą mechanizacji procesów produkcyjnych i wprowadzanie automatyzacji, w oparciu o zastosowanie najnowszych zdobyczy elektroniki.

Ale to już osobny rozdział.

EUGENIUSZ COFTA

ELEKTROCIĘPŁOWNIE

Dokończenie ze str. 3

jakąś koncepcję przyszłościowego rozwoju tej dziedziny.

Projekty wykonują również dyplomanci Politechniki Poznańskiej. Jest to pomoc doraźna, ale również bez przyszłości, bo nadal nie wiadomo w jakim kierunku ma pójść rozwój ciepłownictwa w Poznaniu. Na razie planuje się, że każda elektrociepłownia będzie pracowała we własnym zakresie. Czy nie byłoby jednak bardziej sensowne połączyć ich? Z podobną koncepcją występują członkowie sekcji energetycznej poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich przy NOT. Postulują oni utworzenie wokół obecnego miasta pierścienia magistrali ciepłej z elementami wytwórczymi ciepła (elektrociepłownie). Od tego pierścienia elektrociepłowniczego budowałyby się magistrale zasilowe w kierunku miasta. Koncepcja taka jest bardzo korzystna. Stwarza bowiem możliwości wzajemnego powiązania elektrociepłowni.

Postulaty inżynierów i techników — energetyków wydają się być słuszne. Należy je więc szczegółowo rozpatrzyć. Potrzeba chyba więcej zielonego światła dla elektrociepłownictwa.

WANDA NAROŻNA

Ostatnim punktem programu w pierwszy dzień świąt był film telewizyjny w reżyserii Janusza Zaorskiego pt. „Na dobranoc”. W którym główne role grali Władysław Kowalski i Józef Nowak. Pomijając stronę formalną i jej ocenę, chciałbym zwrócić uwagę na pewną nieco ogólniejszą wymowę tego filmu. Pokazano nam w nim czarno na białym, jak to współczesna cywilizacja w naszym wydaniu zabija w nas indywidualność, jak to jednakowo osiedla z jednakowymi blokami (ktoś nie bez racji nazwał te ogromniaste pudła „mrowiskowcami”), bloki z jednakowymi mieszkaniami, mieszkania z bliźniaczo podobnymi meblami i urządzeniami, te jednego koloru „syrenki” i ta ogólna skłonność do typizacji, normalizacji itp., prowadzą w efekcie do niebezpiecznego ze społecznego punktu widzenia „znormalizowania” naszych gustów i upodobań. Oczywiście, źle jest, gdy w życiu społecznym „każdy sobie rzepkę skrobie”, ale jeszcze gorzej — gdy wszyscy skrobią takimi samymi automatycznymi ruchami takie same bliźniaczo podobne rzepki. Żle, gdy każdy za wszelką cenę chce mieć coś innego niż bliźni (wyłączam tu kobiety, u których niechęć do takiego kapelusza, jaki ma już przyjaciółka jest zjawiskiem zupełnie innym i naturalnym), ale jeszcze gorzej — gdy dochodzi do czegoś w rodzaju automatyzacji naszej codzienności. Nie chodzi o automatyzację na przykład produkcji czy zautomatyzowanie pracy w kuchni, albo wreszcie automatyzację jakiejś sfery usług, komunikacji itp. Chodzi o tę automatyzację, która może okaleczyć wewnętrzne wartości człowieka, jego myśli, jego samodzielność rozumowania, jego indywidualność.

Myśli te zrodziły się musiały, kiedy dziesiątki Nowaków i Kowalskich zjeżdżały rano windą na dół prowadząc takie same rozmowy na temat tego samego programu telewizyjnego z poprzedniego dnia. Oczywiście, jeszcze nie doszliśmy do takiej monstrualnej sytuacji, twórcy filmu — korzystając z dobrego prawa przysługującego artystom — przesadzili w upodabnianiu życia filmowych Kowalskich i Nowaków. Ale w tłumieniu indywidualności coś tam na swoim sumieniu mamy. Zresztą nie tylko my, Polacy. W krajach o wysoko rozwiniętym przemysle i dużej cywilizacji materialnej sytuacja jest wielokrotnie gorsza — i to, co nam się wydaje jeszcze parodią, tam już jest, niestety, faktem. Film „Na dobranoc” przyląłem jako ładną satyrę na groźbę upodobnienia naszego życia, także tego prywatnego. Zresztą w filmie dostało się coś nie coś również Telewizji, która — chcąc nie chcąc — ma swój udział w upowszechnianiu powielanych wzorów. Jak jest w TV jakiś atrakcyjny program, pół Polski siada przed ekranami i ogląda to samo. Ma to — obok stron dodatnich — także ujemne skutki. Właśnie te, o których traktował omawiany film.

Na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie przygotowuje się ciekawy projekt reformy egzaminów wstępnych kandydatów na pierwszy rok studiów. Jak przystało na uczelnię techniczną, zgodnie z duchem czasu i postępową techniką — mówi się tutaj coraz częściej o komputeryzacji egzaminowania. Pozwoliłoby to na całkowitą obiektywność oceny zasobów wiedzy, inteligencji, predyspozycji psychicznych kandydata do danego kierunku studiów.

Zanim jednak wprowadzi się maszynę matematyczną do egzaminowania trzeba ustalić zakres i metodę pytań, przedyskutować związane z tym zagadnieniem problemy. Trwają nad tym obecnie prace. Komisja uczelniana i władze uczelni są zdania, że egzamin wstępny powinien być wyłącznie pisemny, uzasadniając to m. in. korzyściami. Płynącymi z tego rodzaju wypowiedzi kandydatów. Pisemna odpowiedź, pozbawiona jest bowiem subiektywnych wpływów wrażeń i ocen egzaminującego, niezależnie od jego samopoczucia, humoru i predyspozycji psychicznych, zarówno członków komisji jak i kandydata.

Niezbędnym czynnikiem komputeryzacji egzaminowania jest bezwzględna anonimowość obowiązująca wszystkich kandydatów. Przystępujący do egzaminu otrzymywałby zestaw pytań z przedmiotów obowiązkowych, zgodnie z kierunkiem studiów. Byłby one w ten sposób zestawione, iż obok całokształtu materiału wchodzącego

Komputer - egzaminatorem

go w zakres przedmiotu np. matematyki czy fizyki, obejmowałyby testy badające przydatność kandydata do określonego kierunku studiów jego wrodzone predyspozycje. Przy tego rodzaju testowym egzaminowaniu można by już na wstępie określić, czy egzaminowany wykazuje się nieprzeciętnym poziomem wiedzy, zasobem inteligencji i bystrością umysłu. Bezwzględna zasada, zgodnie z postulatami anonimowości, byłaby odpowiedź zakodowana. Nazwi-

sko autora odpowiedzi znane byłoby jedynie przewodniczącemu komisji.

Niejaką „furtką” dla kandydatów jest zawarta w projekcie nowego systemu egzaminowania klauzula, mówiąca o tym, że w wypadku, gdy kandydat odpowie na połowę pytań z danego przedmiotu na niedostatecznie — może być dodatkowo egzaminowany przez komisję.

I jeszcze na zakończenie — sprawa punktów: byłby one doliczane już bezpośrednio po wynikach egzaminów, gdy komisja ujawniałaby wyniki odpowiedzi, zestawiając je z nazwiskami autorów.

Projekt nowego systemu egzaminowania kandydatów na wyższe uczelnie opracowany w AGH wywołał duże zainteresowanie w krakowskim środowisku naukowym. Stanowi on — zdaniem autorów — pierwszy krok w drodze do komputeryzacji egzaminów wstępnych, co zamierza się w AGH wprowadzić w najbliższych latach. Od decyzji Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zależy, czy już w tym roku na AGH będzie przeprowadzony w trybie nowych zasad.

PAP

TELEWIZJA

Poświęteczne refleksje

Druga część „Rundy” oczekiwana była z tym większą niecierpliwością, że pierwsza sprawiła entuzjastom programów rozrywkowych Jerzego Gruzdy i Jacka Fedorowicza lekki zawód. Druga część „Rundy” była rzeczywiście lepsza niż pierwsza, co nie znaczy, żeby przewyższała „Karię” lub inne poprzednie cykle tej pary autorskiej, wobec której przyzwyczailiśmy się stawiać najwyższe wymagania. Ale też trzeba podkreślić, że nawet „Runda” — choć mniej udana — nie ma sobie równych wśród telewizyjnych programów rozrywkowych. Ostatnie jej wydanie miało w pierwszej połowie nieco wolniej niż zazwyczaj i trochę się rozlażyło, ale potem zabawa nabrała tempa charakterystycznego dla tych programów.

Znakomitą rozrywką okazała się wystawiona w poniedziałek przez Teatr TV komedia Williama Szekspira „Poskromienie złościcy” w reżyserii Zygmunta Huebnera z Tadeuszem Łomnickim (Petrunko) i Magdaleną Zawadzką (Bianka) w rolach głównych. Reżyser wprowadził na scenę także znany zespół muzyczny Asocjacja Hagaw, co widokowi wyszło na dobre. Łomnicki (kreacja!) był jako poskromiciel tak przekonujący, że przemiany, których zdołał dokonać w złościcy wydawały się być naturalną rzeczą kolejną. Zawadzka także sugestywnie zagrała najpierw wściekłą złościcę, do której bez kija nie przystępował, a potem słodką, zakochaną i posłuszną mężowi żonę. Rzecz jasna, wszystko było zrobione z dystansem i przymuśnięciem oka, co czyniło zabawę jeszcze weselszą.

Nie udało się tym razem dwa programy z Poznania. W cyklu „Alfabet rozrywki” zobaczyliśmy siódmy program pt. „Od gwiazdy do gwiazdy”. Najbardziej częścią tego programu były kolejne scenki Teatrzyku „Zielona gęś” K. I. Gałczyńskiego, utrzymane wszystkie w stylu jarmarczno-odpustowym, w czym wina nie tyle aktorów, ile reżysera. Natomiast poniedziałkowy program pt. „Muzyka taneczna” grzeszył przede wszystkim monotonią i zbyt małym urozmaicheniem repertuaru i formy. Nie był więc w sumie zbyt interesujący, chociaż tu z kolei i wykonawstwo i reżyseria były staranne, a soliści w większości powszechnie znani i uznani. W tego rodzaju programach chciałoby się widzieć więcej różnorodności i rozmachu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

T A D E U S Z K R A S Z E W S K I

skradziony GWOŹDZ

— Ależ to wspaniałe podziemie! — nie mogła powstrzymać okrzyku Dorota. — I nikt z nas nie o tym nie wiedział!

— Byli tacy, co wiedzieli — mruknął Dębowicz. — Ale teraz proszę nie gadać.

— Czy Nowicki czeka na sygnał? — zapytał szeptem Góralski.

Dębowicz nic nie odpowiedział, ale zwinął kroku i skierował światło swej latarki na prawą ścianę. Światło to pełzło po niej powoli, jakby macając, szukając jakiegoś śladu, czy znaku.

W podziemiach panowała aż dzwoniąca w uszach cisza. „Oddział” porucznika Dębowicza posuwał się teraz bez słowa, niemal bezszelestnie. Tylko światło latarki penetrowało coraz głębiej mroczną głęb tunelu.

Niespodziewanie głośno huknął strzał. Dalekim echem rozbrzmiał w podziemnym korytarzu. Szarpnął nerwami. Dorota lekko krzyknęła, mężczyźni z trudem powstrzymali okrzyk.

— Przepraszam! Niechcący nacisnąłem kurek! — tonem usprawiedliwienia zaszeptał Góralski.

— Czy to sygnał?... Dla Nowickiego — ze złością burknął Dębowicz. Skierował światło swej latarki na niefortunne strzelca.

Nagle... Wypadki potoczyły się z błyskawiczną szybkością, a były tak nieoczekiwane, że wszystkim uczestnikom podziemnej wprawy po prostu zaparło dech w piersi.

Oślepiiony ostrym światłem Góralski wyciągnął przed siebie rękę z rewolwerem i strzelił w kierunku porucznika.

— 125 —

— Padnij! — zakomenderował Dębowicz.

Rozległ się stukot nóg, uciekający w głąb korytarza.

Po chwili strumień światła oświetlił biegnącego szybko aptekarza. W biegu odwrócił się i strzelił jeszcze kilkakrotnie w stronę leżącą na ziemi grupki ludzi. Ale światło gonilo go nadal i nie wypuszczało ze swego zasięgu. Zatrzymał się, przylgnął do ściany i szukał na niej czegoś rękami. Widocznie znalazł kontakt, bo nagle korytarz rozjaśnił się światłem elektrycznym. Mocna żarówka wisiała akurat nad „oddziałem” Dębowicza. Teraz oni znaleźli się w pełnym świetle, a Góralski skierował przeciwko nim swoją broń.

Porucznik zerwał się z ziemi i mimo padających strzałów, pobiegł w kierunku Góralskiego. Stępień, a za nim Jankowiak, poderwali się również i pobiegli za porucznikiem.

— Nie strzelać! Nie strzelać! — krzyknął Dębowicz biegnąc.

W tej chwili zza zakrętu w przeciwną stronę korytarza wybiegł sierżant Nowicki z ręcznym karabinem maszynowym, gotowym do strzału, a za nim kilku uzbrojonych również milicjantów.

Ale równocześnie z ich ukazaniem się zaszła znów rzecz dziwna, której Dorota obserwująca przebieg wypadków z coraz rosnącym zdumieniem, nie mogła w żaden sposób zrozumieć. Góralski nagle zniknął z jej pola widzenia, jak gdyby wsiąkł, czy wtopił się w równą ścianę.

Chociaż strach krępował jej ruchy, przemogła go, choć — cokolwiek by się działo — znajdować się w pobliżu męża. Pobiegła i połączyła się z całą grupą uzbrojonych ludzi. Ujrzała, że Dębowicz, błądząc reflektorem swej latarki po ścianie, szuka na niej czegoś nerwowo. Znalazł wreszcie — niezbyt wyraźny, zatarty, czy może niezbyt starannie wykuty w ścianie herb Oppen-Limburgów — na tarczy uwypuklał się najwyraźniej ostro stylizowany miecz.

Pewnym ruchem porucznik nacisnął ukrytą sprężynę. Prostopadłe w ścianie cofnął się bezszelestnie i odsunął lekko na bok, otwierając przejście do odgałęzienia podziemnego korytarza.

c d n.

— 126 —

Przygotowanie piłkarzy do meczów międzypaństwowych

Piłkarze polscy bardzo pilnie przygotowują się do pierwszych w tym roku międzypaństwowych spotkań — ze Szwajcarią i Albanią. Ten drugi mecz będzie rewanżem za przegrane przez Albańczyków spotkanie w Chorzowie w eliminacjach do mistrzostw Europy.

Trener kadry Kazimierz Górski powołał kandydatów do drugiego, który 21 bm. rozegra w Sosnowcu

spotkanie kontrolne z „Zaglebiem”. A oto kandydaci do reprezentacji Polski:

Legia: Grotyński, Zygmunt, Trzaskowski, Cmikiewicz, Deyna, B. Blaut, Gadocha.

Górniki Zabrze: Gomola, Wraż, Gordoń, Szoltyś, Banaś, Lubanski.

Ruch Chorzów: Wyrobek, Bula, Marks.

Stal Rzeszów: Kozerski (ot)

Rajdy Trabant i MZ

Nowo powstałe przy Klubie Motorowym AZS Poznań koła sym patyków samochodu Trabant i motocykla MZ, organizują 18 kwietnia 1971 roku imprezę turystyczną „I Rajd Trabant” oraz „I Rajd MZ”, przeznaczone dla posiadaczy tych pojazdów. Do programu rajdów wchodzi próba sprawności, zadania turystyczne, pytania wymagające znajomości techniki i eksploatacji Trabanta oraz MZ, jak również tematy związane z przepisami ruchu drogowego, a także zagadnienia z zakresu bezpieczeństwa. Zgłoszenia przyjmują sekretariaty klubów — Poznań, ul. Fredry 7, pok. 42. Istnieje możliwość zgłoszenia się na start przed Pałacem Kultury o godz. 9.

W innych meczach tej grupy Anglia zwyciężyła NRF 106:93, a Hiszpania pokonała Luksemburg 85:61.

W grupie „B” padły następujące wyniki: Turcja — Włochy 62:69, Francja — USA 71:64, Jugosławia — Dania 135:39.

Po tych meczach w grupie „A” prowadzą bez porażki drużyny Polski i Hiszpanii, a w grupie „B” — Jugosławia. (t)

Harcerski turniej mini koszykówki

Komenda Choraży Wielkopolskiej ZHP w Poznaniu już po raz drugi zorganizowała turniej mini koszykówki dziewcząt i chłopców o puchar przełomowy komendanta Choraży. W rozgrywkach tegorocznych uczestniczyli harcerskie i szkolne drużyny z poznajskich szkół podstawowych. Puchar przełomowy zdobył drużynowy dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 93 i chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 72. Drugie miejsca zajęły reprezentacje SP nr 11 (dziewczeta i chłopcy) i trzecie dziewczeta SP nr 44 i chłopcy SP nr 91. Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody ufundowane przez Komendę Choraży, a wszyscy zawodnicy pamiątkowe plakietki i dyplomy. (b)

Kolarski początek

W Lesznie zainaugurowano w niedzielę tegoroczny sezon szosowych wyścigów kolarskich. W pierwszym wyścigu wzięło udział prawie 150 zawodników z 10 wielkopolskich klubów. Na starcie stanęli także kadrowcy. Wśród głównych na trasie Leszno — Koźmin — Leszno (94 km) wygrał Zenon Czechowski (Lech) przed Marianem Kępcem (Lech) i Andrzejem Kaczmarem (Stomil) wszyscy w jednakowym czasie 2:10.10 godz. Wśród juniorów na dystansie 57 km prowadzący z Leszna przez Rawicę do Leszna ukończył jako pierwszy Przemysław Kępcz przed Piotrem Pischem i Witoldem Trajdossem wszyscy z Lecha w jednakowym czasie 1:40.38 godz. Trzecie zwycięstwo odniósł reprezentant Lecha w wyścigu młodzików na dystansie 40 km (Leszno — Bojanowo — Leszno). Był to Piotr Wójtowski. Tuż za nim młody przejechał Jerzy Tracz z Polonii Piła i Ryszard Tomczak z LZS Głuchowo. (b)

Koszykówka

Zwycięstwo i remis polskich akademików

We wtorek w hali AWF odbyły się dwa międzynarodowe mecze koszykówki. Akademicka reprezentacja Francji (ASSU) w koszykówce mężczyzn przegrała po ciękawej grze z polskimi akademikami 62:66 (23:36). Ekipe gospodarzy stanowił stołeczny AZS wzmocniony Chmarzyńskim z Torunia. Pierwsza połowa spotkania należała do szybszych i precyzyjniejszych polskich studentów. Po przerwie opuścił boisko kontuzjowany Pasiorowski i do głosu doszli goście. Najwięcej punktów zdobyli: — AZS — Kalinowski (20), Pasiorowski (11) i Pawłowski (8). ASSU — Fatien (21), Vincent (15) i Recoura (12).

W meczu akademickich zespołów kobiecych, w którym Polskę reprezentował warszawski AZS, Francuzki z trudem wywalczyły rezultat nierozstrzygnięty 57:57 (22:30). W końcówce AZS grał nie do końca i pozwolił zniwelować znaczną różnicę punktową. Najwięcej punktów dla ASSU zdobył: Hector (23) oraz Boleda (9), a dla AZS — Woźniak (13) oraz Wiśniewska. (ot)

Najmłodsi strzelcy

W zawodach strzeleckich, zorganizowanych przez DKKFIT Poznań — Stare Miasto, startowali chłopcy i dziewczęta 11 szkół podstawowych.

Pierwsze trzy miejsca w grupie dziewcząt zajęły: L. Głoginska 34 pkt. (SP nr 65), M. Karwacka 33 pkt. (SP nr 13), E. Nowicka 30 pkt. (SP nr 60); zespołowo wygrała szkoła nr 65 oraz nr 29 i nr 75. Wśród chłopców na trzech pierwszych miejscach uplasowali się: P. Idzik 43 pkt. (SP nr 60), A. Nadolny 41 pkt. z tej samej szkoły i A. Adamczewski 39 pkt. (SP nr 13). Zespołowo: 1) szkoła nr 60 oraz nr 13 i nr 82. (x)

W szpadzie tytuł mistrza świata zdobył Asot Karagjan (ZSRR). W szabli złoty medal wywalczył Anatolij Komar (ZSRR), odnosząc w finale 4 zwycięstwa.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęli reprezentanci ZSRR — 54 pkt. przed Francją — 52 pkt., Włochami — 28 pkt. Węgry — 25,5 pkt. i NRF — 23,5 pkt.

MIEDZYNARODOWE MECE PIŁKARSKIE

Na Kielecczyźnie przebywała drużyna z województwa kieleckiego ZSRR — Wojska Gorki, rozgrywając dwa międzynarodowe spotkania. W Kielcach Wojska pokonała wojeńską reprezentację FS Stal 1:0 (1:0) w Starachowicach natomiast zremisowała z drugoligowym Starem 1:1 (1:0).

110 ZESPOŁÓW NA STARCIE

110 zespołów stanie na starcie tegorocznej Olimpiady Szachowej, która odbędzie się jesienią br. w Jugosławii.

W turnieju drużyn męskich wezmą udział reprezentacje 70 krajów. Turniej rozpocznie się 20 września br. w Skopje i Ochridzie. W konkurencji kobiet startować będzie 40 drużyn. Początek rozgrywek — 30 września. (t)

Dnia 10 kwietnia 1971 r. zmarł

TADEUSZ SUSZCZYŃSKI

emerytowany st. skarbnik NBP V Oddziału, wyróżniony Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

Zmarły był długoletnim pracownikiem, bankowcem, zasłużonym działaczem związkowym i społecznym, cenionym przez wszystkich kolegów przyjaciół.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa koleżanki i koledzy Narodowego Banku Polskiego V Oddziału w Poznaniu.

Dnia 11 kwietnia 1971 r. zmarła nasza pracowniczka

ZOFIA KOWALSKA z domu BRZOZOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 kwietnia 1971 r. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy, koleżanki i koledzy Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Spożywczymi Poznań.

W dniu 12 kwietnia 1971 r. odszedł na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż i ojciec, śp.

doc. dr BOGDAN KOSTRZEWSKI

Nieubłagana śmierć przerwała zbyt wcześnie Jego pracowite i pełne poświęceń życie, a w naszych sercach pozostał żal i niczym nieutulona boleść.

żona, córka z mężem i syn

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 kwietnia o godz. 13 na cmentarzu w Krzyżownikach — Strzeszynie.

Poznań, ul. Światosławska 2.

Praca Nauka

Przyjmę natychmiast — dwóch murarzy i robotnika. Zgłoszenia: tel. 204-53, ul. Żurawinowa 6 m. 10.

Opiekunkę do dziecka szkolnego, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Grunwaldzka 31 A m. 12, godz. 17-19.

Kupno Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Szczepańska, Poznań, Armii Czerwonej 51 w podwórzu.

Motocykl NSU Super Max 250 ccm, 18,5 KM — sprzedam. Ul. Sochaczewska 2.

Sprzedam nowy saksofon tenorowy „Hüller” oraz maszynę dziewiarską dwu płytową z przystawką typu „Textima”. Cieślak, Poznań, Sadowa 3 m. 3.

Sprzedam motocykl MZ 250/2. Luboń 3, Kościuszki 13 m. 2, pow. Poznań.

Sprzedam MZ-350 BK. Husarska 11 m. 3.

Telewizor 21 — sprzedam korzystnie. Prądzynskiego 54 m. 2.

Samochody

Auto Service, Kraszewskiego 30 — przypomniał Klientom, że po zimie należy zgłosić się do bezpłatnego przeglądu i uzupełnienia antykorozyjnego. Polecamy 3-letnie gwarantowane zabezpieczenia podwozia nowego, 2-letnie używanego. Specjalność naprawy samochodów „Syrena”. 1804g



— Radiodiodnik turystyczny należy teraz do stałego ekwipunku wyjazdowego na wakacje, urlopy, na wypieczkę! — Specjalistyczne sklepy ZURT przygotowały dla swoich Klientów duży wybór radiodiodników np. „Kama”, „Kamila”, „Dominika”, „Izabella”. — Skorzystaj z okazji zakupu zbiorowego poprzez swój zakład pracy.

— Raty wynoszą wówczas od 40 zł!

Lokale

Małżeństwo po studiach (członkowie spółdzielni), wynajmie pustą pokój, względnie mieszkanie. Zapłaci z góry, względnie kupi mieszkanie wyłączone. Tel. 453-47.

Zguby Różne

Suka — wilk, maści czarnej podpalana z kagańcem i smyczą zaginęła w okolicy Parku Solackiego. Znalazcę wynagrodzę. Po znalezisku 52 m. 12.

Garaż odstąpię okolicą Rynku Wileckiego. Telefon 699-01.

Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej poszukuje lokali

na cele biurowe dla pracowników o powierzchni od 50—100 m².

Zgłoszenia kierować:

Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, Poznań, ul. Fredry 8a, telefon 565-85.

W dniu 12 kwietnia 1971 r. zmarł nagle nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i wuj, przeżywszy lat 77

KAZIMIERZ JANOWIECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

4799g

W dniu 12 kwietnia 1971 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza droga matka, teściowa, siostra i babcia

z OSIECKICH KATARZYNA HAUSA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczyźnie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

4829g

W dniu 12 kwietnia 1971 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek w 66 roku życia, śp.

TADEUSZ BUDNIK nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 15 w Rogoźnie Wlkp.

Pogrążona w głębokim smutku

żona z rodziną

Rogoźno, Rynkowa 8.

4832g

W dniu 12 kwietnia 1971 r. przeżywszy lat 80, zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

FELICJA KASCHOWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 kwietnia 1971 r. o godz. 15.30 na cmentarzu św. Piotra,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Kamyszkowie i Wojtkowiakowie

Gnieźno, Tumską 5.

4831g

W dniu 11 kwietnia 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, lat 74

FLORIAN MINICKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, zięć i rodzina

4748g

W dniu 10 kwietnia 1971 r. odeszła od nas nagle, na zawsze, w wieku 86 lat, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa i najlepsza matka, babcia, teściowa, śp.

KAZIMIERA SKIBIŃSKA z domu OGURKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym smutku

dzieci, synowa, zięć, wnuki i rodzina

Poznań, Al. Marcinkowskiego 13 m. 20.

4873g

W dniu 12 kwietnia 1971 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamunia, babcia, teściowa i prababcia, przeżywszy lat 81, śp.

STANISŁAWA SZAROSZYK z domu ŚWIATŁAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 15 bm. o godzinie 8.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

dzieci z rodziną

Poznań, ul. Łakowa 10 m. 4.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Zona z rodziną

4866g

W dniu 12 kwietnia 1971 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., odeszła od nas nasza najukochańsza żona, matka, siostra, teściowa, babcia, ciocia, przeżywszy lat 57

MARIA STRZELECKA z domu PRUSAK

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, synowie, synowie i wnuki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim. Poznań, Umińskiego 20 m. 23.

4776g

W dniu 11 kwietnia 1971 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza, niezapomniana matka, babcia i prababcia, przeżywszy 82 lata, śp.

WALERIA MAKOWSKA z domu PUCIATA

o czym zawiadamiają głęboko żałujące

dzieci, wnuki i prawnuki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

4782g

W dniu 12 kwietnia 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., kończąc swoje pracowite, pełne tragedii i poświęceń życie, nasza najdroższa mama, teściowa, ukochana babcia i bratowa

WIKTORIA DOTKA z domu MALEPSZA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 kwietnia o godz. 10.30 z domu żałoby w Górze Duchownej.

Strapieni

córki, zięciowie i wnuczki

4751g

W dniu 12 kwietnia 1971 r. zakończyła swe ofiarne i pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 82 lata, śp.

HELENA KOŁODZIEJCZAK z domu ZEIDLER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, synowie, synowie, zięciowie

wnuki i prawnuki

1863g

W dniu 11 kwietnia 1971 r. zmarła po długich ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka i babcia, przeżywszy lat 68, śp.

JOANNA DALESZYŃSKA z domu DOMINIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 12.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Złota 14.

4859g

TEATR

POLSKI — g. 19 „Kordian” (premera młodzieżowa ZMS); NOWY (Kino Olimpia) — g. 19 „Gwaltu, co się dzieje”; OPERA — g. 19 „Tannhauser”; OPERETKA — g. 19 „Dama od Maxima”; MARCINEK — g. 17 „Tymoteusz Majsterklepka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Gwiazda poludnia” (ang.-franc. 11 l.); g. 15, 17 „Podróż wokół mojego mózgu” (węg. 18 l.); g. 19 „Z dala od zgiełku” (ang. 14 l.); APOLLO — nieczynne; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Pierścień księżnej Anny” (pol. 11 l.); g. 20.15 „Wahadło” (USA 18 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Pupa” (pol. 16 l.); GONG — g. 10, 12 „Opo wieść atlantycka” (pol. 7 l.); g. 16, 18, 20 „Piękny listopad” (włoski 18 l.); GRUNWALD — nieczynne; GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Agent o dwóch twarzach” (franc. 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Oskar” (franc. 16 l.); g. 20.15 „Każde mu swoje” (włoski 18 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Landru” (franc. 18 l.); MINATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Major Dundee” (USA 16 l.); OLIMPIA — nieczynne; OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Zab za zab” (duński 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Mózg” (franc. 14 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15 „Królowa z długim wątkiem” (radz. 7 l.); g. 17 „Isadora” (ang. 16 l.); g. 19.30 „DKF” („Darling”) (franc. 18 l.); PRYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Niemieński Filip i Flap” (USA 11 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Łowcy skalpów” (USA 14 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Pani ambasador” (radz. 14 l.); TECZA — g. 17, 19 „Gang Olsena” (duński 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); g. 17.30, 20 „Galia” (franc. 18 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15 „Nowe przygody nieuchwytnych” (radz. 11 l.); g. 17, 19.15 „Trzeba przejść i przez ogień” (radz. 16 l.); WILDA — g. 9.30, 11.30 „Ucieczka King-Konga” (Jap. 11 l.); g. 14.30, 17.30, 20.15 „Złoty Mackeney” (USA 16 l.); WŁOKNIARZ (Stęszew) — g. 18 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Zabójcy” (USA 18 l.); FOTOPLA STIKON — g. 12-20 „Paryż”.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.
Chirurgia dziecięca do lat 14 — Woj. Szpital Dziecięcy, ul. Kryświcka 7, tel. 536-21.
Okulistyka — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99, nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103), tel. 566-66. Podstacje w Luboniu, tel. 09; w Swarzędzu, tel. 299 — czynne cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) — g. 15-23, niedz. i święta — g. 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 14, tel. 623-55 — cała doba.
Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 13-23; Grunwald (Kasprzaka 16), tel. 664-26; Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37; Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 6, tel. 710-32); Wilda (Dzierżkiewicza 149), tel. 318-56; Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 dyżurny lekarz psychiatra lub psycholog (czynny cała doba). Nr 522-51 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18 dyżurny informacyjny w dni powszednie — g. 8-19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dyżurność).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 249, tel. 67-24-14 od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Plebiscytowa piosenka miesiąca; 8.14 Muzyczna muzyka; 8.29 Stare przeboje w nowych wykonaniach; 9.30 Złoty kompozytor polski; 10.05 Żegnaj domku — fragm. 2 książki pt. „W myśl, w mowie, w sercu”; 10.25 Reportaż z piosenką; 11.05 Koncert poranny; 11.25 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 12.25 Rytm i melodia dla wszystkich; 13.30 Muzyka; 13.30 Gra Zespołu Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 14.05 Raport literacki A. Fiedlera z Brazylii; 14.20 Muzyka operowa; 15.05 Radiofonia w wesołych szlachach; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn pop.-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.20 Dobry wieczór zaczynamy; 19.30 Konc. eho-piński z nagrań Lwa Oborina; 20.30 Kilka melodii dla tańczących; 21.05 Wsi i o wsi — z cyklu:

I na pocztę coraz więcej kobiet

Rozwój placówek pocztowych nie nadąża za potrzebami

W Poznaniu mamy obecnie 51 placówek pocztowych od takich gigantów jak Poznań-2 do małych dwu- lub jedno-okienkowych urzędów.

Normy ustalone przez Ministerstwo Łączności przewidują, że na jedną placówkę powinno przypadać 10 000 mieszkańców. Różnie to się kształtuje w poszczególnych dzielnicach stolicy Wielkopolski. I tak — na Nowym Mieście jeden urząd pocztowy przypada na 5192 mieszkańców, zaś na Wildzie liczba ta wzrasta do 19 275 (!). Na Jeżycach na jeden urząd przypada 7 725 mieszkańców, Grunwaldzie — 10 250 i Starym Mieście — 10 750.

Ponieważ — jak wspomnieliśmy — mamy placówki duże i małe, liczba mieszkańców przypadająca na jeden urząd pocztowy nie daje pełnego obrazu sytuacji. Ministerstwo Łączności ustaliło również normy liczby mieszkańców, którzy powinni przypadać na jedno okienko pocztowe. W tym przypadku najlepsza sytuacja panuje na Starym Mieście, gdzie jedno okienko przypada na 2 000 mieszkańców. Na Nowym Mieście — 3 214, Grunwaldzie — 3 337, Jeżycach — 3 433 i Wildzie — 5 140.

Jak wynika z tych danych poznaniacy mają pewne trudności z korzystaniem z usług pocztowych z uwagi na małą jeszcze liczbę urzędów i okienek pocztowych w porównaniu z liczbą mieszkańców. Najgorzej jest w dzielnicy wildeckiej. Przed kilkoma dniami otwarto co prawda przy Rynku Wildeckim nowy urząd pocztowy, ale dysponuje on tylko dwoma okienkami i jest on przysłówiowo

kropka w morzu potrzeb. Kolejny urząd pocztowy ma powstać przy ul. Opolskiej. Niewatpliwie pewnym rozwiązaniem byłoby uruchomienie placówki pocztowej na terenie Zakładów „H. Cegielski”, ale okazuje się, że przedsięwzięcie to nie jest w stanie wygospodarować małego choćby pomieszczenia na ten cel.

Trochę lepsze perspektywy rysują się na nowych osiedlach mieszkaniowych. Pod koniec ub. roku oddano do użytku na Ratajach jedną placówkę pocztową, a w najbliższych latach powstana tu trzy dalsze. Na Winogradach zakłada się utworzenie 4 urzędów pocztowych. Pierwszy ma otworzyć swoje podwoje na przełomie lat 1971-1972. Mieszkańcy Raszyńa także z zadowoleniem przyjmą wiadomość o otwarciu na ich terenie placówki pocztowej. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” ma do końca roku przekazać lokal na ten cel. Po przeprowadzeniu niezbędnych prac adaptacyjnych urząd pocztowy na Raszynie zostanie otwarty.

Ważną rolę w systemie usług pocztowych odgrywa doręczyciele. Tutaj sytuacja jest niepomysłna. Służba doręczeń feminizuje się w bardzo szybkim tempie. Ponieważ jednak kobiety nie są w stanie obsłużyć tak dużych rejonów jak mężczyźni, trzeba organizować nowe, a co za tym idzie — zwiększać liczbę doręczycieli, których nie ma zbyt wielu. Poczta w coraz większym stopniu motoryzuje system doręczeń paczek i większych przesyłek, ale nie rozwiązuje to w pełni wszystkich kłopotów. (s)

AKTUALNOŚCI

● Podczas dzielnicowej akademii z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia dr med. Henryk Jakubowski, lek. med. Zbigniew Kryzan oraz pielęgniarka Wanda Finke, zatrudnieni w wildeckiej służbie zdrowia, otrzymali Honorowe Odznaki Miasta Poznania. 36 osób otrzymało dyplomy uznania za lata przepracowane w służbie zdrowia, 42 osoby — na grody. (bw)

● Wszystko wskazuje na to, że w tym roku prace na budowie pawilonu handlowego przy ul. Dąbrowskiego (narożnik ul. Szamotulskiej) przebiegać będą sprawniej, niż w ubr. Przewidziano bowiem, że załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 przerobi tu w tym roku około 2,7 mln zł. Piętnowy pawilon, którego inwestorem jest Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa, ma być gotowy w I połowie przyszłego roku. Mieścić się w nim będą: apteka, garmatnia, sklepy „Eldom” i „Domu Książki” oraz punkt „Praktyczna pani”. (a)

„U dobrych rolników”; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22.00 Konc. Chór u capella PR i TV w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego; 22.20 Kwadrans dla poważnych — „Prawo pani Parkinson” — fragm. książki Parkinsona; 22.30 Taniec pas z Bulgari; 23.10 Korrespondencja z zagranicy; 23.15 Międzynar. Trybuna Kompozytorów — Paryż 1970; 23.47 J. S. Bach — Preludium i Fuga Es-moll; 0.10 Konc. zyczeń od rodaków z zagranicy dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Rola majstra a jakości produkcji — reportaż; 8.50 Wianuska melodi; 9.05 Konc. solistów w programie muzyka epoki klasycznej; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 Pieśni i tańce rosyjskiej ziemi; 10.10 Gra Zespołu Klarncistów S. Maciejewskiego; 10.25 Gdańskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Utwory fortep. A. Skriabina i S. Warbera z nagrań W. Hołowatych; 13.05 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 10 minut z zespołem J. Miliana; 13.25 Aud. dziecięca; 13.40 „Wycieczka, hej, wycieczka”; 13.40 „Dwudziesty drugi” — fragment mikropowieści J. Gierasimowa; 14.05 Gra Kapela Rogół. Bydgoskiej pod kier. E. Donarskiego; 14.25 Warszawa w melodii i piosence; 14.45 „Biekinia szafeta”; 15.05 Utwory kompozytorów baroku; 15.40 „Pieśni i tańce świata”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 „Za Odrą i Nysą” — autor: Janusz Matysiński; 17.55 Radiopress; 18.05 „Poznańskie solistów”; 18.20 „Sonda”; 18.45 Język francuski; 19.31 Teatr PR — Scidlo Współczesne; „Wyso ka stawka”; 20.21 Fala Zesp. Rozrywkowy; 20.31 Felieton muzyczny J. Waldorfa; 21.06 II aud. z cyklu: „Kwartet”; Bartoka”; 21.37 Melodie rozrywkowe; 22.33 L. van Beethoven; V. konc. fortep. Es-dur; 23.15 Uniwersytet Radiowy O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie

Teatr „Ósmego Dnia” wyjechał do Włoch

Wczoraj wyjechał do Włoch Studencki Teatr „Ósmego Dnia”. Poznaniacy udali się na 2 tygodnie do Palermo na zaproszenie teatru miejscowego uniwersytetu — Teatro Libero. Wezmą oni udział w międzynarodowym festiwalu teatrów studenckich — „Incontro arione 71”, gdzie zaprezentują swoje wielokrotnie nagradzane na różnych festiwalach przedstawienie „Wprowadzenie do...” Po Festiwalu poznaniacy wystąpią jeszcze w kilku innych miastach Włoch.

Teatr „Ósmego Dnia” ostatnio dużo podróżował też po kraju. W ubiegłym np. miesiącu „Wprowadzenie do...” obejrzel m. in. widzowie Gdańska, Szczecina, Koszalina i Olsztyna. Teatr został też zaproszony do wzięcia udziału w dorocznym Kaliskich Spotkaniach Teatralnych, co jest dużym wyróżnieniem dla zespołu amatorskiego przeciw teatru. W Kaliszu studenci wystąpią w asyście 5 teatrów zawodowych oraz dwóch studenckich (Kalambr i Teatr Stu). Obecnie w Teatrze przygotowawana jest kolejna premiera pt. „Krwiodawcy”. Jest to spektakl eksperymentalny. Będzie on polegał na improwizacji a jego ostateczny kształt narodzi się w czasie próby. Premierę przygotowują też członkowie Studenckiej Akademii Teatralnej nad którymi Teatr „Ósmego Dnia” sprawuje opiekę. (map)

Podwieczorki dla młodzieży

Staraniem ZMS w dniach 14, 16, 18, 20, 21, 23, 24 i 25 bm. odbędą się w salach restauracji „Adria” podwieczorki taneczne dla młodzieży. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych. Wstęp tylko 5 zł.

2000 osób w SEP

W sali Domu Technika w Poznaniu odbywa się dziś walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich, poświęcone ocenie dotychczasowej działalności i wyborowi nowych władz.

Oddział istnieje od przeszło 26 lat. Skupia on ponad 2000 członków, zrzeszonych w 54 kołach zakładowych. W ramach Oddziału istnieje 7 sekcji specjalistycznych.

W ramach działalności statutowej SEP przeprowadzono w ub. r., egzaminy kwalifikacyjne dla ponad 7 000 pracowników z zakładów przemysłowych, uprawniające do pracy przy urządzeniach elektrycznych. Przeprowadzono też m. in. 40 kursów szkoleniowych i zorganizowano 115 wycieczek technicznych.

Przy oddziale istnieje również grupa terenowa Izby Rzeczników SEP, wykonująca dla przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych ekspertyzy z

różnych dziedzin energetyki i telekomunikacji. Oddział współpracuje ściśle z Politechniką Poznańską. M. in. organizuje co roku na Wydziale Elektrycznym konkursy na najlepszą pracę magisterską. Członkowie klubu zakładowego opiekują się z kolei młodzieżą ze średnich szkół technicznych, jak też praktykantami i stażystami. (b)

Szeroki wachlarz usług

Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Obiektów i Usług Różnych zatrudniała z początkiem tego roku w oddziałach w Poznaniu, Czarnkowie, Międzychodzie i Szamotulach blisko 4800 osób.

Działalność w dziedzinie ochrony przed katastrofami przyczyniła się w 256 przypadkach do uchronienia przedsiębiorstw przed stratami. Strażnicy

— „Krupp i Krause” — cz. I fab. filmu produkcji NRD; 12.45-13.05 — Z cyklu: „Wybieramy zawod”; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy „Zastosowania trygonometrii do planimetrii” oraz „Miara łukowa”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Teatr Młodego Widza — Alina Korta i Tadeusz Nowak „Gniewk syn rybaka” — cz. V — pt. „Ta wieś nazywa się Płowce”; 17.30 — PKF; 17.40 — Magazyn ITP; 17.55 — „Port północny” — program z cyklu „Morskie spotkania”; 18.25 — Poznań literacki — spotkanie z F. Fornalczykiem; 18.40 — Za kierownicą; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Krupp i Krause” — cz. I fab. filmu prod. NRD; 20.55 — Światowid; 21.25 — „Minirel show” — program rozrywk.; 22.10 — Dziennik; 22.30-23.35 — Politechnika (powt.).

KZ WARTEK: 9-9.30 — Historia II. V — „Państwo Mieszka I i Bolesława Chrobrego”; 10.55-11.25 — Język polski kl. I-IV — Lic. „Poe zja manifestu artystycznego”; 12.45-13.15 — Mechanizacja rolnictwa — „Nowe maszyny rolnicze” cz. I; 13.30-14.00 — Mechanizacja rolnictwa cz. II; 15.20-16.25 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Dynamika ciała sztywnego”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Ekran z bratkiem — oraz film „Wakacje z duchami” pt. „Tajemniczy przybysz”; 17.45 — „Autor i jego piosenki” — J. Ficowski; 18.25 — „Portret Ostrowskiego”; 18.40 — „Zdrowie i praca”; 19.10 — Przydomowy radzimy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Pożegnania z brygadą” — polski film TV; 20.35 — „Starzy przyjaciele” — film wg opow. Edgara Wallace’a; 21.35 — „Kobieta i suknia” — I prog. z cyklu „Wieczór z pantomima”; 22.15 — Lekture współczesne; 22.25 — Dziennik; 22.45-23.50 — Politechnika (powt.).

TELEWIZJA

ŚRODA: 9-10 — Teleferie: „Nasz sposób na grubki” oraz film z serii „Bella i Sebastian”; 10.15-11.05

Lekceważenie czy zapominalstwo?

P etent poznańskiego Wydziału Zatrudnienia p. Jan O. (nazwisko i adres znane redakcji) nadesłał obszerną korespondencję, w której m. in. stwierdził:

„24 lutego br. w Wydziale Zatrudnienia otrzymałem skierowanie do pracy na stanowisku rewidenta w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej. Jednakże w dziale kadr tej fabryki oświadczono mi, że stanowisko to jest już zajęte.

1 bm. otrzymałem skierowanie do PZM-otu na stanowisko instruktora do spraw sportu. I tam również powiedziano, że stanowisko jest zajęte.

Gdybym wiedział, że te skierowania są nieaktualne — oczywiście wziąłbym inne. I być może już bym pracował, a tak tylko zmarnowałem kilka dni...”

Fakty, o których pisze nasz Czytelnik, niestety, nie są odosobnione. W Wydziale Zatrudnienia podano dziennikarzowi dalsze przykłady „radosnego” działania, komórek kadrowych niektórych zakładów, polegającego na tym, że najpierw zgłasza się zapotrzebowanie na pracownika w urzędzie zatrudnienia, a później we własnym zakresie przyjmuje się pracownika i nie zawiadamia się Wydziału o dezaktualizacji zapotrzebowania. Urzędnik Wydziału, niepowiadomiony o tym, że oferta stała się nieaktualna, w oparciu o nią wystawia kandydatowi na pracownika skierowanie do danego zakładu. Dalej sytuacja rozwija się tak jak opisał nasz Czytelnik. Bywa, że w ten sposób krzywdzi się od razu kilku petentów czy petentek Wydziału Zatrudnienia. Oto Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno Odzieżowe zgłosiło niedawno zapotrzebowanie na kilka pracowników i Wydział uwzględnił to zapotrzebowanie. Skierowane do tego przedsiębiorstwa kobiety rychło wróciły je dnak z żalami:

— „Czekamy w Wydziale kilka godzin w kolejce, w końcu dostajemy skierowanie, jedziemy na drugi koniec miasta — na Kopalinę, a tam mówią: nie ma wolnych miejsc...”

Po pewnym czasie do Wydziału dotarli pracownicy, które przedsiębiorstwo samo przyjęło do pracy, po skierowaniu urzędu — by formalności stało się zadość...

Oczywiście może się tak zdarzyć, że tuż po złożeniu zapotrzebowania w Wydziale Zatrudnienia zakład sam zwerbuję sobie odpowiadających

mu pracowników. Jednakże powinien wówczas wycofać zapotrzebowanie z Wydziału Zatrudnienia. No, bo skąd urzędnik może wiedzieć, że oferta jest nieaktualna. Zenuje pisanie takich truizmów. Ale okazuje się to potrzebne. Są bowiem tacy pracownicy (zapominalscy? niedbali? niekulturalni? wygodni?) w komórkach kadrowych, którzy powodują marnotrawstwo energii i czasu ludzi poszukujących pracy. A przecież wystarczy telefon do Wydziału Zatrudnienia: „zapotrzebowanie jest nieaktualne”. Zaniechanie tak prostego działania, ze względu na bardzo ujemne następstwa jest karygodne.

M. Ł.

Informator o pisarzach wielkopolskich

Ukazał się na półkach księgarskich nakładem Wydawnictwa Poznańskiego z dawną oczekiwaną informator pt. „Pisarze wielkopolscy”. Autorzy informatora: Nikos Chadzini-kolau i Jerzy Mańkowski zawarli w nim krótkie szkice biograficzne oraz bibliograficzne o współczesnych pisarzach środowiska poznańskiego poprzedzając je przedmową, w której charakteryzują całe środowisko twórcze pisarzy poznańskich.

Książka zawiera też fotografie wszystkich pisarzy. Wydana w pięknej szacie graficznej książka jest pięknym podarunkiem dla wiernych czytelników książek pisarzy poznańskich, zwłaszcza, że ukazuje się w przeddzień jubileuszu 50-lecia Związku Literatów Polskich w Poznaniu. (ms)

Telefony

● Jak nas poinformował lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego przy ul. Bałtyckiej 4 (k. Gązowni) porażony został niewypałem starzy mężczyzna. Pogotowie przewiozło go do szpitala. Personaliów nie ustalono.

● Drugi poważniejszy wypadek wydarzył się na torze wysięgowym na Woli (ul. Lutycka). 24-letni J. M. spadł z konia doznając ran ciętych głowy. Z podjęciem wstrząsu mózgu przewieziono go do szpitala. (t)

Odpowiadamy

Osiele Warszawskie. W. S. — Sublokator, placac za korzystanie z pokoju ma prawo żądać od wynajmującego odpowiedniego ogrzewania, chyba, że w umowie była mowa o tym, iż pokój wynajmuje się bez ogrzewania. W innym wypadku służy Panu prawo do odpowiedniego zmniejszenia opłaty za korzystanie z pokoju. (259)

St. Sz. — pow. Poznań. — Ma Pan pełne prawo do wypowiedzenia umowy o pracę w czasie urlopu wypoczynkowego. Wypowiedzenie takie jest prawnie skuteczne. (261)

Chamstwo

Ze szczególną propozycją wystąpił młodzi robotnicy pewnego przedsiębiorstwa budowlanego, (którego firmowe brzmienie i adres znajdują się w naszym posiadaniu) wobec starszej pani z kiosk „Ruchu” przy ul. Berwińskiego.

O co poszło? Otóż zwożono tam ostatnio różne materiały budowlane do jakichś prac w szkolnym budynku. Wskutek lekkomyślnego manewrowania pojazdem doszło do porządnej stuknięcia w kiosk. O skutkach tej na szczęście niedoszłej awarii lepiej nie myśleć.

Na delikatnie zwróconą uwagę, starsza pani z kiosku, która prosiła o baczniejsze podjeżdżanie ciężarówką — ustąpiła:

Idź stara babo pod kościół, jak ci tu źle. Sądzi, że kierownictwo przedsiębiorstwa, które prowadzi prace budowlane w szkole przy Berwińskiego, pouczy niektórych swoich robotników o szacunku należnym ludziom, zwłaszcza starszym.

t.h.n.